



Jacek OKOŃ

## Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

13 grudnia 1981 roku wprowadzony został na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stan wojenny. Jedną z form represji, po jakie sięgnęli jego autorzy – bynajmniej nie najdrażniejszą – było internowanie, czyli arbitralne osadzenie niektórych osób w obozach (ośrodkach) odosobnienia. Internowania nie ominęły również Regionu Śląsko-Dąbrowskiego<sup>1</sup>. Przyjmuje się, że w okresie do 23 grudnia 1982 roku, kiedy to ostatecznie zaprzestano tej formy represji, **internowano w Regionie 1911 osób, w tym 374 kobiety**<sup>2</sup>. Byli to przede wszystkim demokratycznie wybrani członkowie Komisji Krajowej, regionalnych władz związkowych i komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”, a nawet osoby nie związane organizacyjnie z „Solidarnością” (studenci z NZS, członkowie KPN i innych grup opozycyjnych), figurujący na sporządzonych wcześniej listach proskrypcyjnych, które zresztą na bieżąco aktualizowano i rozszerzano. W kolejnych miesiącach po wprowadzeniu stanu wojennego internowaniu poddawano więc również uczestników oporu zbiorowego i indywidualnego, demonstrantów, ulotkarzy, animatorów kultury niezależnej.

Osoby te (przypominam, że mowa tu o osobach z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego) osadzono w 16 ośrodkach odosobnienia: Sosnowcu-Radosze, Bytomiu-Miechowicach i Gołdapi (kobiety), Darłówku (koedukacyjny), Grodkowie, Kokotku, Kielcach, KWMO w Katowicach, Lublińcu, Nowym Łupkowie, Raciborzu, Strzelcach Opolskich, Jastrzębiu-Szerokiej, Uhercach, Zabrze-Zaborzu, Rzeszowie-Załężu. Były to w większości zakłady karne o różnym rygorze, areszty śledcze i areszty przy komendach miejskich milicji. Ponadto kilka osób – członków Komisji Krajowej i intelektualistów – przebywało w Białołęce, Jaworzu i Strzebielinku<sup>3</sup>. W ciągu roku trwania internowań pomiędzy obozami dokonywano

---

<sup>1</sup> Region Śląsko-Dąbrowski oznacza tu jednostkę struktury terytorialno-branżowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” (przyp. J.O.).

<sup>2</sup> J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, pod red. A. Dudka, IPN, 2003, s. 122.

<sup>3</sup> K. Kozielski [pseudonim Zdzisława Zwoźniaka], *Przyszli w nocy jak zbóje...*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1996, zeszyt 2., s. 35.

większych i mniejszych rotacji i przemieszczeń. I tak, internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, którzy w pierwszym rzędzie trafili do obozów w Jastrzębiu-Szerokiej, Zabrze-Zaborzu, Strzelcach Opolskich i Sosnowcu-Radosze, trafili w końcu do Darłówka, Miechowic lub Gołdapi (kobiety), do obozów bieszczadzkich w Uhercach i Nowym Łupkowie i/lub do Rzeszowa-Załęża.

### Twórczość internowanych jako przedmiot badań

Pretekstem do podjęcia niniejszej pracy jest fenomen twórczości artystycznej, jaki przejawiał się w porównywalnym nasileniu we wszystkich obozach, owocując różnorodnymi wytworami najrozmaitszych talentów. Powstałe wtedy dzieła, przeznaczone przeważnie do celów pamiątkowych, nie były przez wiele lat przedmiotem zbytu rynkowego ani nie podlegały wartościowaniu. Chwila, w jakiej powstały, daleka była od myśli o pieniądzach czy sławie. W obozach dla internowanych powstało wiele piosenek i pieśni, wierszy, dzienników, grafik (zwłaszcza pieczętek Poczty Internowanych), pamiątkowych krzyży, makatek itp. Tą twórczością parali się również internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Dotychczas nie doczekali się pracy o charakterze monograficznym.

Pisanie o tej twórczości napotyka na trudności wynikające ze słabego oznaczenia istotnych okoliczności powstania poszczególnych dzieł, w tym szczególnie autorstwa; ten brak jest najtrudniejszy do naprawienia. Wiedza o autorze pozwoliłaby na bezpośrednią konfrontację z nim i w konsekwencji na ustalenie pozostałych niezbędnych faktów (metoda ta okazała się przydatna w niniejszej pracy). Poza osobą twórcy ważne wydają się bowiem także okoliczności jak czas i miejsce powstania, inspiracja, motywacja, zapożyczenie itp. Przemieszczenia internowanych, a także względna łatwość komunikowania się pomiędzy obozami (również dzięki tzw. Poczcie Internowanych), przyczyniły się do rozpowszechnienia niektórych dzieł o charakterze literackim (wierszy, piosenek) niemal równocześnie w różnych obozach, w kilku wariantach, podczas gdy autor, czas i miejsce powstania wariantu wzorcowego (pierwotnego) pozostały nieznane lub nie ustalone. Antologia „Głosy zza muru”<sup>4</sup>, której autorzy jako pierwsi podjęli się dzieła porządkującego, a utwory zaopatrzyli w niemal egzegetyczne komentarze, w równej mierze zapisuje zarówno ustalenia jak i tropy, domysły i przypuszczenia. Większość piosenek i grafik pozostaje anonimowa. Czynnikiem, który nie sprzyjał w przeszłości badaniom tej twórczości pod względem innym niż historyczny lub dokumentacyjny, a i to w dość wrywkowy sposób, był stosunkowo niski poziom artystyczny wielu utworów. Nawet najbardziej znane i lubiane wiersze czy piosenki powstałe w obozach nie konkurują z tekstami piosenek estradowych, które uchodzą za twory profesjonalne. Poza kilkoma rzadkimi zjawiskami, wśród których nie zabrakło twórców z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, piosenki internowanych noszą znamiona folkloru politycznego: cechuje je anonimowość, funkcjonalizm, opozycyjność. Podobnie jak w folklorze wiejskim i środowiskowym, służyły budowaniu i utrzymywaniu poczucia tożsamości grupy, jej samoidentyfikacji<sup>5</sup>.

Z pewnością wiele zyskałaby prezentacja sztuki internowanych, gdyby obiektywnie amatorski lub doraźny poziom większości prezentowanych prac o charakterze artystycznym równoważony był jednocześnie przez sztukę tzw. wysoką, dzieła twórców profesjonalnych, których wśród internowanych nie brakowało. Jednakże, choć internowania nie ominęły także śląskich elit artystycznych

<sup>4</sup> *Głosy zza muru. Wiersze i piosenki z obozów dla internowanych (grudzień '81 – listopad '82)*, Warszawa 1982.

<sup>5</sup> A. Jackowski, *Folklor kontestacji*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 2, s. 11; zob. też: Czesław Robotycki, *Sztuka à vista. Folklor strajkowy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 2, s. 47.

(internowano **Kazimierza Kutza**, reżysera filmowego, **Andrzeja Czeczota**, znanego rysownika, **Andrzeja S. Kowalskiego**, dziekana Wydziału Grafiki ASP w Katowicach i **Tadeusza Czobera**, prodziekana na tym samym wydziale<sup>6</sup>, to ich twórczość w internowaniu, jeśli istniała, nie stała się – również z braku nośników stosownych dla ich profesjonalnej twórczości (np. sprzętu filmowego) - wspólnotową własnością<sup>7</sup>. W obozach znalazła się też grupa młodych poetów śląskich (członków lub uczestników spotkań Koła Młodych przy katowickim oddziale b. Związku Literatów Polskich<sup>8</sup>, czasem dorabiających pracą dziennikarską): internowano **Edwarda Zymana** (szef „Solidarności” w Radio Katowice), **Stefanię Jagielnicką-Kamieniecką** („Solidarność Jastrzębie”), **Artura Stopkę**, **Krzysztofa Kempę**, a także piszącego te słowa **Jacka Okonia**<sup>9</sup>. Przez areszt KW MO w Katowicach przewinął się ponadto wiceprzewodniczący Koła Młodych, poeta **Jerzy Suchanek**<sup>10</sup>. **Andrzej Szyja** (poeta, redaktor „Dziennika Związkowego”) uniknął internowania dzięki akcji lekarzy katowickich, którzy na długi okres (do kwietnia 1982 r.) hospitalizowali (ukryli) go w klinice kardiologicznej<sup>11</sup>. Również w tym gronie twórczość z okresu internowania, jeśli w ogóle była uprawiana, tylko w niektórych wypadkach stała się wspólnotową własnością.

Ponieważ więc twórczość internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w znacznej mierze pozostaje nadal nieznaną lub rozproszoną w pojedynczych drukach czy ekspozycjach, lub przechowywana poza zasięgiem ludzkiej percepcji w zbiorach prywatnych, konieczna wydaje się być próba jej zainwentaryzowania. Ze względu na przynależność jej wytworów do sfery folkloru politycznego nie może dziwić przedłużanie się stanu anonimowości. Wydaje się to jednak wadą do przewyższenia. Stąd inwentaryzacja autorów jawi się jako zadanie być może nawet ważniejsze. Powiązanie autorów z ich dziełami pozwoli literaturoznawcom i teoretykom sztuki pochylić się nad wytworami o nieprzeciętnej wartości, chroniąc zarazem autentyczne dzieła sztuki przed zaklasyfikowaniem w anonimowej i z pewnością – w tym jednym kontekście historycznym - deprecjonującej sferze folkloru. Twórcy tych piosenek, wierszy, pieczętek i rzeźb, jak również świadkowie ich powstawania, przeważnie żyją. Autorstwo nie jest więc bezpowrotnie zatarte i zapomniane. Równie ważna wydaje się inwentaryzacja rodzajów sztuki, gatunków, form i technik, a więc problematyki wewnętrznej. Niższa praca ma poza tym na celu usystematyzowanie dotychczasowych ustaleń.

---

<sup>6</sup> Zob. Bogdan” [pseudonim Zdzisława Zwoźniaka], *Z celi do celi. Relacja z „Pentagonu”* [czyli aresztu KW MO w Katowicach], „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1998, zeszyt 4.

<sup>7</sup> Nie znaczy to jednak, jakoby sztuki prawdziwie piękne były w obozach internowania zupełnie nieobecne. Na swojej niwie działali w różnych obozach (Białołęka, Jaworze, Strzebielinek, Darłówko, Gołdap) internowani wybitni artyści spoza Regionu Śląsko-Dąbrowskiego: aktorka Halina Mikołajska, pisarze Andrzej Kijowski, Andrzej Szczypiorski, Roman Zimand, Andrzej Drawicz, Aleksander Małachowski, Władysław Bartoszewski, Janusz Anderman, Lothar Herbst, poeci Anka Kowalska, Wiktor Woroszyński, Maciej Zembaty, Jan Polkowski, Julian Kornhauser, Jacek Biezin, Antoni Pawlak i inni (przyp. J.O.); zob. J.J. Szczepański, *Kadencja*, Wyd. Znak, Kraków 1989.

<sup>8</sup> Związek Literatów Polskich, o którym mowa, kierowany w tym okresie przez Jana Józefa Szczepańskiego, został rozwiązany przez władze w 1983 roku. Tradycje b. ZLP z lat 1980-1983 kultywuje dziś Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, zawiązane oficjalnie w 1989 roku (przyp. J.O.); zob. J.J. Szczepański, *Kadencja*...

<sup>9</sup> Wyliczam z pamięci. (przyp. J.O.).

<sup>10</sup> W dniach 12-16.05.1982. zajmowałem tę samą trzyosobową celę, dzieląc ją z pięcioma innymi osobami. Jurek Suchanek, który siedział tam przede mną, był wciąż wspomniany (dobrze) przez tymczasowo aresztowanych. (przyp. J.O.).

<sup>11</sup> Relacja Piotra Muskały z dnia 14 sierpnia 2009 roku (w posiadaniu autora).

## Źródła i tropy bibliograficzne

W całokształcie spraw wynikłych z wprowadzenia stanu wojennego twórczość artystyczna internowanych była niewątpliwie zjawiskiem marginesowym. Dla internowanych stanowiła wszakże jedną z najszlachetniejszych form spędzania czasu. Zjawisko to, jak zostało wspomniane wcześniej, uobecniało się we wszystkich obozach na terenie Polski, co nadaje mu wymiar uniwersalny i zarazem psychologiczny. Dlatego wszelkie prace o charakterze źródłowym lub naukowym odnoszące się do tej formy represji (internowanie) mają – poprzez wspomniany uniwersalizm – zastosowanie również do internowań w Regionie Śląsko-Dąbrowskim. Ze względu na ograniczoną objętość niniejszej pracy źródła przydatne do nakreślenia ogólnego tła zostają ograniczone do niezbędnego minimum, by nie zasłonić sobą źródeł odnoszących się wprost do twórczości internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

W ujęciach historycznych, wprowadzających w obszar istoty i restrykcji stanu wojennego kluczową pozycję zachowuje nadal opracowanie *Stan wojenny w Polsce 1981-1983* pod redakcją Antoniego Dudka (IPN 2003), a w nim zwłaszcza rozdział *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska*, napisany przez J. Neję<sup>12</sup>. Równie dobrze w zagadnienia ogólne wprowadza praca J. Jurkiewicza *Jedna dekada – trzy epoki 1980-1989*<sup>13</sup>. W obrębie bibliografii, która oferuje sporo miejsc dostarczających licznych informacji ogólnych na temat twórczości w internowaniu, odnotować należy wyimki ze wspomnień Tadeusza Mazowieckiego, Władysława Bartoszewskiego, Waldemara Kuczyńskiego, Andrzeja Drawicza, Andrzeja Szczypiorskiego, Jana Mura (Andrzeja Drzycimskiego i Adama Kinaszewskiego)<sup>14</sup>, a także stosunkowo świeżą pracę (magisterską) Piotra Jaśkiewicza *Życie codzienne w ośrodkach dla internowanych w Polsce w latach 1981-1982*<sup>15</sup>. Pośród powyższych pozycji powinny znaleźć się również prace użyteczne dla przywołania poprzedników, precedensów i inspiracji, zwłaszcza prace Stanisława Piekarskiego, poświęcone w całości życiu kulturalnemu żołnierzy polskich internowanych w czasie II wojny światowej w Rumunii, na Węgrzech, w Szwajcarii i innych krajach<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska...*

<sup>13</sup> J. Jurkiewicz, *Jedna dekada – trzy epoki 1980-1989*, w: *Droga do niepodległości. Solidarność 1980-2005*, koncepcja i redakcja Adam Borowski, Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, Warszawa 2005.

<sup>14</sup> T. Mazowiecki, *Internowanie*, Biblioteka Wolnego Głosu Ursusa, data wydanie nie oznaczona, przedruk za: Aneks – Londyn, Londyn 1982; Wł. Bartoszewski, *Dziennik z internowania – Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Świat Książki, Warszawa 2006; Wł. Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym. Szkic do pamiętnika*, Editions Spotkania, Paryż 1986; W. Kuczyński, *Obóz*, wydawnictwo CDN 1982; W. Kuczyński, *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980-1981*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2002; A. Drawicz, *Wczasy pod lufą*, Wydawnictwo Philip Wilson, 1997; A. Szczypiorski, *Z notatnika stanu wojennego*, Wydawnictwo SAWW, Poznań 1989; Jan Mur (A. Drzycimski, A. Kinaszewski), *Dziennik internowanego*, Polski Dom Wydawniczy, Warszawa 1989.

<sup>15</sup> P. Jaśkiewicz, *Życie codzienne w ośrodkach dla internowanych w Polsce w latach 1981-1982*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr K. Lesiakowskiego, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Łódź 2008.

<sup>16</sup> S. Piekarski, *Muzy za drutami: twórczość sceniczna żołnierzy polskich w obozach internowania w latach 1939-1947*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Warszawie, t. I i II, Warszawa 2005; S. Piekarski, *Polskie muzy w krajobrazie Szwajcarii: żołnierska scena 2 Dywizji Strzelców Pieszych w okresie internowania w Szwajcarii w latach 1940 – 1945*, red. E. Wojciechowski. - Warszawa: MON. Departament Społeczno-Wychowawczy: Dom Wojska Polskiego, t. I i II, 2002; S. Piekarski, *Polskie orły nad Dunajem. Działalność artystyczna wśród żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech 1939-1945*, Wydawca: Departament Wychowania i Promocji Obronności MON [Ministerstwa Obrony Narodowej]. Dom Wojska Polskiego Warszawa 2002; Jerzy Rucki, *Na ziemi Wilhelma Tella*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1993.

Zasadniczą masę materiału źródłowego stanowią oczywiście jednostkowe wytwory artystyczne, stworzone przez internowanych. W przypadku dzieł literackich podstawą ich zaklasyfikowania jako pochodzących spod pióra Ślązaków lub Zagłębiaków były adnotacje w wydanych (różnym przemysłem) antologiach, śpiewnikach, opublikowanych dziennikach i wspomnieniach oraz w relacjach b. internowanych. Najobfitszy materiał zebrany został przez zespół redakcyjny „Zeszytów Historycznych Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”. Poszczególne numery ukazywały się w latach 1995-2005. Znaczenie regionalne mają zwłaszcza następujące antologie (śpiewniki): *Do obiecaniej ziemi poprowadź*,<sup>17</sup> *Więziennne tango. Śpiewnik internowanego*<sup>18</sup>, *Poezja i pieśń*<sup>19</sup>, *Zbiór wierszy i piosenek stanu wojennego*<sup>20</sup>, *Głosy zza muru*<sup>21</sup>, *Reduta Śląska* [inicjatywa wydawnicza **Andrzeja Jarczewskiego** z Gliwic]<sup>22</sup>, *Póki my żyjemy. Wiersze i piosenki Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej*<sup>23</sup> oraz wydana w Opolu (z inicjatywy i w opracowaniu **Bogusława Bardona**) pozycja *Oto jest wolności śpiew. Śpiewnik internowanych 1981-1982 r.*<sup>24</sup> Wartościowy wydaje się być również zbiór **Wacława Mauberga** (przy współpracy **Janusza Paczochy**), gromadzony w internowaniu na bieżąco, a opublikowany w Internecie w roku 2006<sup>25</sup>. Niektóre spośród opublikowanych wspomnień stanowią nie tylko źródło wiedzy o dziełach artystycznych powstałych w internowaniu, lecz ze względu na duże walory literackie same stanowią dzieła literackie (wspomnienia **Zdzisława Zwoźniaka**<sup>26</sup>, **Marka Mierzwiaka**<sup>27</sup>, **Andrzeja Pogorzela**<sup>28</sup>, **Elżbiety Szczepańskiej**<sup>29</sup>, **Stefani Kamienieckiej**<sup>30</sup>). Wśród opracowań bezpośrednio prezentujących wytwory literackie są również prace **dr Anny Skoczek**: *Poezja świadectwa i sprzeciwu. Stan*

<sup>17</sup> *Do Obiecaniej Ziemi poprowadź...*, Wydawnictwo Internowanych, Obóz dla Internowanych w Zabrzu-Zaborzu, ręczne powielenie (przepisywanie przez kalkę), [red. Czesław Ciupiński, Zabrze-Zaborze, 1982].

<sup>18</sup> *Więziennne tango. Śpiewnik internowanego*, Wydawnictwo Polskie, Uherce sierpień 1982.

<sup>19</sup> *Poezja i pieśń*, wyd. NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Biuro Terenowe w Rybniku, data nie oznaczona, brak paginacji.

<sup>20</sup> *Zbiór wierszy i piosenek stanu wojennego*, Dąbrowa Górnicza 1983.

<sup>21</sup> *Głosy zza muru. Wiersze i piosenki z obozów dla internowanych (grudzień '81 – listopad '82)*...

<sup>22</sup> *Reduta Śląska. Wiersze stanu wojennego*, spisane i wydane przez A. Jarczewskiego, Wydawnictwo AGO, Gliwice 1991; ogólnie dostępne na stronie internetowej: <http://www.ajarczewski.republika.pl/reduta/reduta.htm>

<sup>23</sup> *Póki my żyjemy. Wiersze i piosenki Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej 1981-1982*, [antologia], red. Ka-Zet (pseud. Zdzisława Zwoźniaka i Włodzimierza Kapczyńskiego), wyd. Oficyna Śląska, Katowice 1986.

<sup>24</sup> *Oto jest wolności śpiew. Śpiewnik internowanych 1981-1982 r.*, opr. B. Bardon, Opole 2003.

<sup>25</sup> *Twórczość obozowa członków NSZZ „Solidarność” internowanych w różnych miejscach odosobnienia Polski południowej w latach 1981-1982*, spisał, wybrał, zredagował i uszeregował Wacław Mauberg, Warszawa 2006, <http://www.mauberg.pl/PoeOboz.htm>

<sup>26</sup> Bogdan” [pseudonim Zdzisława Zwoźniaka], *Z celi do celi. Relacja z „Pentagonu”* [czyli aresztu KW MO w Katowicach], „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1998, zeszyt 4.

<sup>27</sup> M. Mierzwiak, *Obraz dni...* część I, II i III, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, zeszyt 4, 5 i 6.

<sup>28</sup> A. Pogorzelec, *Wspomnienia z ośrodka internowania w Zabrzu-Zaborzu*, w: *Zabrze – moje miasto. Wspomnienia*, oprac. red. Krzysztof Karwat, Wyd. Miejska Biblioteka Publiczna/Muzeum Miejskie, Zabrze 2002.

<sup>29</sup> E. Szczepańska, *Zanim wybaczę. Pamiętnik walki i zdrady*, Wydawnictwa Replika, Zakrzewo 2009, s. 175.

<sup>30</sup> S. Kamieniecka, *Skok nad przepaścią*, wyd. Engelsdorfer Verlag, Leipzig 2005.

wojenny w twórczości wybranych polskich poetów<sup>31</sup> i *Poezja Solidarności: Antologia Wierszy, Piosenek, Parafraz i Fraszek*<sup>32</sup>. Bardzo pomocne były mi także prace etnologiczne **Aleksandra Jackowskiego**<sup>33</sup> i **Czesława Robotyckiego**<sup>34</sup>, poświęcone folklorowi politycznemu i strajkowemu, oraz tekst **Krystyny Heski-Kwaśniewicz**: *Lampka górnicza zgaszona... Zapis pamięci w literaturze i sztuce*, stanowiący refleksję nad artystycznymi zapisami tragedii na kopalni „Wujek”<sup>35</sup>.

Szczególne znaczenie przypisuję relacjom zebranych od byłych internowanych. Mają one charakter wspomnień. Kilkanaście takich relacji pobrałem i opracowałem osobiście dla celów niniejszej pracy (kapelan internowanych **ks. Paweł Pyrczała, Jan Jurkiewicz, Czesław Ciupiński, Wojciech Michalewicz, Mirosław Kańtor, Leszek Waliszewski, Józef Kula, Piotr Muskała, Franciszek Serafin, Ryszard Nikodem, Wiktor J. Mikusiński, Ireneusz Gajos, Stefan Gierga**), traktując je jako jedno ze źródeł wiedzy o temacie. Znajdują się one w moim posiadaniu. Pod nazwą „relacja” figurują tu również moje notatki z ukierunkowanych rozmów telefonicznych i korespondencja elektroniczna. Niektóre relacje (**Barbary Kozłowskiej, Moniki Byciny, Marka Dmitriewa, Pawła Kozłowskiego, Zenona Lisa, Tomasza Pola, Bogdana Kurka, Ewy Kipy, Andrzeja Drogonia, Andrzeja Perla, Zdzisława Bykowskiego, Tadeusza Pabińskiego**) zebrali i opracowali wcześniej inni (m.in. **Jan Jurkiewicz, Monika Kobyłańska, Anna Kurowicka, Tomasz Kurpierz, Grzegorz Kaczorowski, Krzysztof Stasiewski, Wiktor J. Mikusiński**), trudząc się nad osobnymi projektami dokumentacyjnymi, takimi jak „Encyklopedia Solidarności”<sup>36</sup> i „Stowarzyszenie Pokolenie – NZS - Relacje”<sup>37</sup> (**Przemysław Miśkiewicz**) czy „Ocalmy od zapomnienia – relacje represjonowanych w stanie wojennym” (**Fundacja KOS**)<sup>38</sup> i „Internowani 1981-1982” (**Krzysztof Stasiewski**)<sup>39</sup>. Ze względu na wagę sprawy wszelkie takie inicjatywy internetowe, niezależnie od ich potencjalnej ulotności, bez wahania zaliczam w tej pracy do równoprawnych źródeł.

Cennym przyczynkiem są świadectwa kapłanów zaangażowanych w działalność charytatywną Kościoła katolickiego, ukierunkowaną na pomoc internowanym i ich rodzinom, zwłaszcza wspomniana relacja **ks. Infułata Pawła Pyrczały**<sup>40</sup>, moja relacja o posłudze duszpasterskiej

---

<sup>31</sup> A. Skoczek, *Poezja świadectwa i sprzeciwu. Stan wojenny w twórczości wybranych polskich poetów*, Wydawnictwo SMS, 2004.

<sup>32</sup> *Taž, Poezja Solidarności: Antologia Wierszy, Piosenek, Parafraz i Fraszek*, wyd. Księgarnia Akademicka, 2006.

<sup>33</sup> A. Jackowski, *Folklor kontestacji*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 2.

<sup>34</sup> Cz. Robotycki, *Sztuka à vista. Folklor strajkowy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 2.

<sup>35</sup> K. Heska-Kwaśniewicz, *Lampka górnicza zgaszona... Zapis pamięci w literaturze i sztuce*, [w:] *Krzyż Górników. Kopalnia „Wujek” w Katowicach Grudzień 1981 – Grudzień 1996*, wyd. Społeczny Komitet Pamięci Górników Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach Poległych 16 Grudnia 1981 roku, Katowice 1996.

<sup>36</sup> Strona internetowa „Encyklopedia Solidarności”, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Strona\\_główna](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Strona_główna)

<sup>37</sup> Strona internetowa „Stowarzyszenie Pokolenie”, <http://www.pokolenie.org.pl/index.php?page=relacje>

<sup>38</sup> Strona internetowa „Ocalmy od zapomnienia – relacje represjonowanych w stanie wojennym” <http://docs.google.com/gview?a=v&q=cache:gD7b8JoYaJsJ:www.fundacjakos.pl/projekty/wywiady/>

<sup>39</sup> Strona internetowa „Internowani 1981-1982”, <http://internowani.xg.pl/>. Ta strona internetowa godna jest szczególnie polecenia, jako że zawiera interesującą dokumentację wizualną różnorodnej twórczości internowanych, z podziałem na poszczególne obozy.

<sup>40</sup> Relacja ks. infułata Pawła Pyrczały z dnia 30 czerwca 2009 roku (w posiadaniu autora).

**ks. dziekana Gintera Króla**<sup>41</sup>, opis takiej samej posługi **ks. Rajmunda Bigdona** w relacjach internowanych<sup>42</sup> i tekst kazania **ks. biskupa Alfonsa Nossola** do internowanych w Nysie<sup>43</sup>. Z kolei przy okazji opisanie działalności Biskupiego Komitetu Pomocy Internowanym i Uwięzionym w Katowicach **Barbara i Andrzej Sobańscy** odnotowali przedmioty artystyczne wręczone biskupom katowickim odwiedzającym obozy na Śląsku i w Bieszczadach<sup>44</sup>.

W odniesieniu do przedmiotów materialnych źródłem wiedzy był ich naoczny ogląd. Dotyczy to przede wszystkim pieczętek Poczty Internowanych, ozdobnych makat, koszul, wytworów stolarskich i rzeźbiarskich, rysunków i graffiti, biżuterii patriotycznej, dzieł sztuki edytorskiej. Przedmioty, z których korzystałem, pochodziły głównie z kolekcji Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach, zbiorów prywatnych Józefa Kuli, Jana Jurkiewicza, Marka Dmitriewa, Czesława Ciupińskiego, Franciszka Serafina, Ryszarda Nikodema, ks. infułata Pawła Pyrchala i mojego zbioru własnego. Działalność Poczty Internowanych znana jest z publikacji **Anatola Kobylińskiego** *Sześć lat podziemnej poczty w Polsce (1982-1988)*<sup>45</sup> i wydanych wcześniej we Francji katalogów: *Katalog Podziemnej Poczty Solidarności*<sup>46</sup> i *Katalog Podziemnej Poczty*<sup>47</sup>. Temat ten opisany został również przez **Jana Jurkiewicza** w folderze do wystawy „Poza cenzurą. Poczta Internowanych 1981-1982”<sup>48</sup> oraz w maszynopisowej *Informacji Macieja Klicha do wystawy „Poza cenzurą”*<sup>49</sup>, przechowywanej w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze. Działalność twórczą Macieja Klicha przedstawiła **Dana Platter** w polonijnym piśmie „Relacje” w tekście *Maćka Klicha przygoda z opozycją*<sup>50</sup>. Przyczynki do opisanie dzieła tego artysty znajdują się również w relacjach Jana Jurkiewicza i Wiktora Mikusińskiego<sup>51</sup>. Opis działalności edytorskiej znaleźć można w relacji Czesława Ciupińskiego<sup>52</sup>

---

<sup>41</sup> J. Okoń, *Był przyjacielem naszej rodziny*, W: *W prostocie serca. Ks. Ginter Król w żywej pamięci*, red. Stanisław Rabej, Uniwersytet Opolski – Wydział Teologiczny, seria: Z dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 55, Opole 2009

<sup>42</sup> Relacja Mirosława Kańtora z dnia 6 lipca 2009 roku (w posiadaniu autora); również w moich własnych wspomnieniach (przyp. J.O.).

<sup>43</sup> A. Nossol, *Duch zwycięskiej nadziei*, w: Tenże, *Miłość zwycięstwem prawdy. Dynamiczny charakter słowa Bożego*, Wydawnictwo św. Krzyża, Opole 1987, s. 421.

<sup>44</sup> B. Sobańska i A. Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1989, nr XXII, cyt. w: „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2000, zeszyt 5.

<sup>45</sup> A. Kobyliński, *Sześć lat podziemnej poczty w Polsce (1982-1988)*, Muzeum Polskie Rapperswil 1989.

<sup>46</sup> *Katalog Podziemnej Poczty Solidarności*, Związek Filatelistów Polskich we Francji, Roubaix 1995.

<sup>47</sup> *Katalog Podziemnej Poczty*, 3 tomy, [wyd. w latach 1986-1988].

<sup>48</sup> J. Jurkiewicz, *Poza cenzurą. Poczta Internowanych (1981-1982)*, folder wystawy muzealnej, Muzeum Górnictwa Węglowego, Zabrze 1990.

<sup>49</sup> *Informacja Macieja Klicha do wystawy „Poza cenzurą. Poczta Internowanych 1981-1982”* w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, maszynopis, 1990, archiwum KZ NSZZ „Solidarność” Muzeów Zabrzeńskich, MGW w Zabrze.

<sup>50</sup> D. Platter, *Maćka Klicha przygoda z opozycją...*, „Relacje” 2006, nr 12, skan dostępny na stronie internetowej pod adresem <http://internowani.xg.pl/index.php?type=article&aid=574>

<sup>51</sup> Relacje w moim posiadaniu (przyp. J.O.).

<sup>52</sup> J.w. (przyp. J.O.).

i w wywiadzie-rzece udzielonym przez **Andrzeja Perlaka** Grzegorzowi Kaczorowskiemu<sup>53</sup>. Sposoby wytwarzania biżuterii patriotycznej zrelacjonował **Ireneusz Gajos**<sup>54</sup>.

W zakresie, w jakim zaprezentowałem twórczość własną (**Jacka Okonia**) oraz twórczość **Mirosława Kańtora**, korzystałem z własnej pamięci, rękopisów wierszy, notatek, zapisków, prób literackich, listów, szkiców do zamierzonych prac wspomnieniowych. Wielką pomocą był dla mnie materiał zgromadzony i opisany w mojej dotychczas nie wydanej książce *Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego* [tytuł roboczy] (2009) oraz sama ta książka<sup>55</sup>. W uzasadnionych wypadkach korzystałem z jej fragmentów, by nie dublować niemal równoległej pracy. W książce tej czytelnik znajdzie znacznie więcej nazwisk, cytatów, przytoczeń, tropów, odniesień, ocen, porównań, analogii i wartościowań niż udało mi się zmieścić w niniejszej pracy. Tam również obszerna informacja o sposobach przemycania wytworów na zewnątrz.

Ograniczona przestrzeń artykułu kazała mi ponadto zrezygnować z zaprezentowania większości znanych mi pieśni lub wytworów materialnych. Nie zrezygnowałem wszakże z odnotowania ich tytułów i autorów. W całości cytuję nieliczne tylko wiersze i piosenki, pozostałe skróciłem do jednej zwrotki i refrenu. Sprawą przypisów jest umożliwić zainteresowanemu czytelnikowi dotarcie do ich pierwodruków lub przedruków, a także do pełnych opisów bibliograficznych pozostałych pozycji.

## Inspiracje

Wśród rozlicznych tragicznych doświadczeń narodu polskiego w XX wieku, przypadki internowań jako takich nie należą z pewnością do najcięższych. Są jednak w naszej nieodległej historii obecne. Nawet na tle kontekstów, w jakich na nie w historii natrafiamy, ukazują się jako niesprawiedliwość i krzywda. Internowani z okresu stanu wojennego mieli jakieś punkty odniesienia, gdy trzeba było zrozumieć własne położenie. Znajomość dziejów ojczystych, jaka przejawiała się zwłaszcza w repertuarze śpiewanym, jest zadziwiająca. Poprzednikami byli nie tylko legionści Piłsudskiego internowani w Szczypiornie czy żołnierze Września osadzeni w obozach rumuńskich i węgierskich, albo grenadierzy z kampanii francuskiej, internowani w Szwajcarii, lecz również odosobniony w latach 1953-56 Prymas Wyszyński. Duże znaczenie miała także tradycja jeniecka ukształtowana w stalagach i oflagach.

Niezależnie jednak od stopnia znajomości pokrewieństw historycznych, dla świeżo internowanych w grudniu 1981 roku ta nowa sytuacja nie miała w ich osobistym dotychczasowym życiu żadnego precedensu. Trzeba więc było stawiać czoła czemuś nieznanemu, wyzwaniu niezrozumiałemu, absurdalnemu, trzeba było uczyć się świata od nowa, nazywać rzeczy nowymi imionami, a brakujące słowa zapożyczać nawet od więźniów kryminalnych (kipisz, wypiska, kabaryna)<sup>56</sup>, gdy należało nazwać jako elementy tej obcej, absurdalnej rzeczywistości.

Przywołanie internowanych poprzedników z naszej historii nie jest tu naginaniem faktów do bieżących celów egzemplifikacyjnych. W sytuacji przeżywanego absurdu internowani z wcześniejszych dekad historycznych mogli posłużyć w jakimś zakresie za wzór przetrwania. Najbardziej

---

<sup>53</sup> Wywiad z Andrzejem Perlakiem przeprowadzony przez Grzegorza Kaczorowskiego w Bytomiu Odrzańskim, dn. 11 czerwca 2008 roku, zamieszczony w: [http://www.fundacjakos.pl/projekty/wywiady/eacea\\_perlak\\_andrzej.pdf](http://www.fundacjakos.pl/projekty/wywiady/eacea_perlak_andrzej.pdf)

<sup>54</sup> Relacja w moim posiadaniu (przyp. J.O.).

<sup>55</sup> J. Okoń, *Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego* [tytuł roboczy książki], maszynopis, s. 162, Zabrze 2009.

<sup>56</sup> Kipisz = rewizja, przeszukanie; wypiska = zakupy w kantine więziennej; kabaryna = karcer, izolotka, karna cela (przyp. J.O.)



rozpowszechniona pieśń internowanych, zwana „Hymnem internowanych”, powstała w 1939 roku w obozie w Bals w Rumunii, gdzie przetrzymana została ta część armii polskiej, która zdołała przekroczyć granicę w Zaleszczykach. W 1981 i 1982 roku śpiewana była niemal we wszystkich obozach internowania, wskrzeszona tam przez jakiegoś nie poznanego z nazwiska znawcę ojczystych dziejów. Znano ją również w Zabrze-Zaborzu i pozostałych obozach na Śląsku:

*O Panie, który jesteś w niebie,  
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!  
Wołamy dzisiaj stąd do Ciebie  
o polskie orły, o polską broń.*

*Ref: O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,  
Do wolnej Polski nam powrócić daj -  
By stał się źródłem nowej siły  
Nasz dom, nasz kraj.<sup>57</sup>*

Do tradycji legionowej sięgnięto w obozie Zabrze-Zaborze, gdzie na nutę „My, Pierwsza Brygada” śpiewano pieśń, znaną odtąd jako „Hymn Zaborza”, wykonywaną w adekwatnych geograficznych wariantach także w innych obozach, zwłaszcza bieszczadzkich, dokąd zawędrowała z internowanymi przeniesionymi z Zaborza:

*Zaborze to skazańców nuta,  
Zaborze to więzionych los,  
Zaborze to związkowców buta,  
Zaborze to ekstremy głos.*

*Ref: My, internowani,  
W Zabrzu zatrzymani,  
Na stos rzuciliśmy  
Nasz życia los  
Na stos, na stos.<sup>58</sup>*

Można domniemywać, że także wiele innych zachowań artystycznych wypłynęło właśnie z owej wspólnoty ducha, która rzeczy stare przypominała w nowych, jednocząc przeszłość z teraźniejszością. Prawdopodobnie sięgnięcie do nauk przeszłości odbyło się w pełni świadomie, nie intuicyjnie. Repertuary obozowe zawierają utwory niemal zupełnie nie istniejące w zbiorowej pamięci społeczeństwa, takie jak „Pieśń konfederatów barskich”, „Dalej, bracia, do bułata” czy „Hej, strzelcy, wraz, nad nami Orzeł Biały”. Z tradycją 1. dywizji grenadierów internowanej w Szwajcarii po przegranej kampanii francuskiej łączą się liczne przedstawienia teatralne, które wystawili internowani z „Solidarności”. Inspiracja doczesnym życiem **Prymasa Stefana Wyszyńskiego** uwidocznia się zwłaszcza na niezliczonych stemplach Poczty Obozowej (28 maja 1982 roku przypadła 1. rocznica śmierci tego wielkiego Polaka, internowanego samotnie w coraz to innych miejscach).

<sup>57</sup> Cyt. za: *Głosy zza muru. Wiersze i piosenki z obozów dla internowanych (grudzień '81 – listopad '82)*, Warszawa 1982, s. 6.

<sup>58</sup> Cyt. za: *Głosy zza muru...*, s. 15.

Równolegle ze stale obecną inspiracją chrześcijańską, dzięki której w utworach internowanych obecne są sprawy ducha (w tym patriotyzm, nadzieja, pamięć narodowa), działa inspiracja sensualistyczna, która owocuje umieszczeniem w tych utworach przedmiotów widzialnych, towarzyszących internowanym w ich codziennej egzystencji obozowej. Podobne jak patos i żart które często współzamieszkują wytwory folkloru politycznego, tak i wzniosłość poezji internowanych niejednokrotnie przebywa w otoczeniu codziennych rekwizytów: celi, pryczy, menażki, kibelka. Te i podobne pojęcia stanowią stały budulec większości wierszy i piosenek, goszcząc pośród siebie najbardziej wzniosłe wypełnienia treściowe, takie jak: Bóg, Honor, Ojczyzna, Solidarność, Nadzieja, Wolność.

Wielkie inspiracyjne znaczenie dla twórczości obozowej miało wspomnienie tragedii na kop. „Wujek”, upamiętniane w obozach na różne sposoby i przypominane w czasie wieczornych apeli. Prócz powstałego „na wolności” wiersza Macieja Bieniasza „Idą pancry na Wujek”<sup>59</sup>, powstało wiele innych utworów; część z nich zgromadzona została w wydanej w 1991 r. antologii *Garść wolności z kop. „Wujek”*<sup>60</sup> oraz w antologii *Zapisani do rachunku krzywd. Tragedia kopalni „Wujek” w poezji*, wydanej w 1993 roku<sup>61</sup>.

Internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego mieli w tym upamiętnieniu znaczący udział. W ich utworach, które odnoszą się do tamtego krwawego wydarzenia odnajdujemy zapowiedź sprawiedliwej przyszłości.

### Piosenki, pieśni, wiersze

Piosenka towarzyszyła internowanym już od pierwszych chwil odosobnienia. Świadczą o tym daty w dziennikach i wspomnieniach internowanych (Kula, Suchłobowicz, Rzymelka). Te pierwsze „grudniowe piosenki” przyrównywały dziejące się zło do równie nagłych i zdradzieckich agresji na Polskę znanych z przeszłości. Niemal nazajutrz po pierwszej nocy internowań powstały rozliczne pastisze pieśni okupacyjnej „Dnia pierwszego września roku pamiętnego”, w których frazę tę rozpoczynano od słów „Trzynastego grudnia roku pamiętnego”. Ich poziom literacki był różny, z reguły nie aspirowały do wzniesienia się ponad pierwowzór, należący skądinąd do tzw. „ballad dziadowskich”. Największą popularność osiągnęła pierwotna wersja „Trzynastego grudnia roku pamiętnego” wykluła się wrona z jaja czerwonego.” Pod datą 15 XII 1981 r. internowany w Jastrzębiu – Szerokiej **Józef Kula** (WUS Żory) zanotował: „Wieczorem napisanie piosenki – ostatnia zwrotka moja”<sup>62</sup>. Ta wersja „Trzynastego grudnia” jest wspólnym dziełem internowanych osadzonych w tej samej celi (faktyczny wkład poszczególnych osób nie jest znany): **H. Moćko** (KWK ZMP), **P. Wołowicz** (j.w.), **H. Zgryźniak** (j.w.), **A. Grabowski** (j.w.), **A. Kąkol** (Fadom Żory), **G. Sławek** (KWK Jastrzębie), **B. Kłosek** (KWK Marcel),

<sup>59</sup> M. Bieniasz, *Idą, idą pancry na „Wujek”*, cyt. za: „*Garść wolności z kopalni „Wujek”. Wiersze*”, Społeczny Komitet Budowy Pomnika ku Czci Górników Poległych 16 Grudnia 1981 Roku w Katowicach, Katowice 1991, s. 9n. Autor wiersza długo pozostawał nieznanym. Autorstwo Macieja Bieniasza zostało ujawnione publicznie dopiero w 1990 roku w czasie spotkania wspomnieniowego śląskiej konspiracji, zorganizowanego przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Maciej Bieniasz jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach (przyp. J.O.).

<sup>60</sup> *Garść wolności z kopalni „Wujek”*, opr. Gabriela Bożek, wyd. Społeczny Komitet Budowy Pomnika ku Czci Górników Poległych 16 grudnia 1981 Roku w Katowicach, Katowice 1991.

<sup>61</sup> *Zapisani do rachunku krzywd. Tragedia kopalni „Wujek” w poezji. Antologia*, do druku przygotowała i wstępem opatrzyła K. Heska-Kwaśniewicz przy współpracy B. Pytlos, Śląski Fundusz Literacki, Katowice 1993.

<sup>62</sup> Józef Kula, *Zapiski internowanego...*, s. 14.

**A. Podleś** (WPK Wodzisław), **A. Brzezinka** (KWK Anna), **A. Wawoczny** (KWK Rymer) i właśnie **Józef Kula** (ZWUS Żory)<sup>63</sup>. Inne wersje tego samego pierwowzoru, niestety anonimowe, powstałe jednak w obozach na Śląsku, znajdują się w internetowym zbiorze-śpiewniku, zebranych przez **Wacława Mauberga**<sup>64</sup>.

W Strzelcach Opolskich tworzył **Jan Rzymelka**, bliski krewny ks. Jana Rzymelki, autora pieśni powstańczej „Do bytomskich strzelców”. Piosenka internowanego stanowiła nową uaktualnioną wersję i zaczynała się od słów: „Do Opolskich Strzelców suki zajeżdżają”<sup>65</sup>. Jan Rzymelka jest także twórcą pieśni o Ku-Klux-Klanie, pod którą to nazwą zakamuflował ZOMO-wców<sup>66</sup>. W okresie świąt Bożego Narodzenia powstała w Zabrze-Zaborzu piosenka „Pójdźmy wszyscy do sierżanta”<sup>67</sup>, śpiewana na melodię znanej kolędy, napisana przez **Janusza Paczochę**, późniejszego pierwszego solidarnościowego prezydenta Bytomia i prezesa Głównego Urzędu Ceł. W Uhercach ożywioną działalność w różnych dziedzinach artystycznych rozwinął **Ireneusz Gajos** (Huta Katowice). M. in. napisał pieśń „W bieszczadzkich łągach”, uwzględnianą w najważniejszych antologiach i śpiewnikach z tamtego okresu:

*W bieszczadzkich łągach czas upływa powoli,  
Znowu przyszło nam, stary, rzucić życie na stos,  
Polska w potrzebie i najbardziej to boli,  
Że to właśnie nasz naród spotkał taki zły los.*

Ref.:     *Ach mury, mury, w których dziś  
Zamknięto Polski lepsze dni,  
Szczerycie zęby swoich krat  
Od wielu lat.  
Ach mury, mury, w których ty  
O wolnej Polsce ciągle śniesz,  
Wyrwiemy zęby waszych krat,  
Złamiemy bat!*

*(I. Gajos, W bieszczadzkich łągach)<sup>68</sup>*

We wspomnianym zbiorze zebranych przez Wacława Mauberga znajduje się 11 anonimowych wierszy napisanych w areszcie KWMO w Katowicach, zwanym przez internowanych „Pentagonem”. Śpiewniki wcześniejsze, np. „Głosy zza muru”, zapisują tekst wiersza „Polskie świece”, autorstwa **Krzysztofa Królaka**, aresztowanego tam tymczasowo za próbę nielegalnego wówczas handlu zbożem<sup>69</sup>. W wierszu tym zapisany jest powtarzający się w stanie wojennym epizod łączenia się Polaków w dniach rocznicowych (13 każdego miesiąca) w akcie zapalenia w oknie świecy. Inne wiersze tego

<sup>63</sup> Notatka z rozmowy telefonicznej Jacka Okonia z Józefem Kulą z dnia 10 lipca 2009 r. (sporządzona przez autora do celów niniejszej pracy i w jego posiadaniu).

<sup>64</sup> *Twórczość obozowa członków NSZZ „Solidarność”...*, <http://www.mauberg.pl/PoeOboz.htm>

<sup>65</sup> Jan Rzymelka, *Wspomnienia z internowania*, „Śląsk” 1996, nr 12, s. 23.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Cyt. za: *Twórczość obozowa członków NSZZ „Solidarność”...*

<sup>68</sup> *Głosy zza muru...*, s. 24n.

<sup>69</sup> Zob. Z. Zwoźniak („Bogdan” [pseudonim Zdzisława Zwoźniaka], *Z celi do celi. Relacja z „Pentagonu”* [czyli aresztu KW MO w Katowicach], „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1998, zeszyt 4, s. 64n.).

samego autora (*Polskie kwiaty* i *Wojenny stan*), o którym do dziś wiemy zaledwie tyle, ile zdołał przekazać przesiadujący w tej samej celi znany i zasłużony dziennikarz śląski Zdzisław Zwoźniak, znajdujący się w śpiewnikach powstałych w Uhercach.

W kolejnych miesiącach roku internowań powstały dalsze wiersze i piosenki, stworzone tym razem przez studentów, których znaczny napływ do obozów odnotowano w miesiącach wiosennych.

W maju 1982 roku zostałem internowany również ja (**Jacek Okoń**). Byłem wtedy studentem Wydziału Prawa i Administracji UŚI., członkiem NZS. W obozie w Zabrze-Zaborzu napisałem 43 wiersze, niemal wszystkie opatrzone datami. W publicznym obiegu, także pomiędzy obozami, znalazło się wtedy kilkanaście z nich. Dużą popularnością, jeśli za miarę wziąć włączenie ich do bardziej znanych antologii i śpiewników tamtego okresu, cieszyły się szczególnie: „Przeliczanka”, „Rozmowa z św. Franciszkiem” i „Górnikom z kop. Wujek”. Jednak największą popularność zdobyła piosenka „Modlitwa wieczorna”, znana także pod tytułem „Mistrz z Galilei”:

*Pamiętaj o mnie, Mistrzu z Galilei,  
gdy dzień kolejny przez kraty ucieka,  
a wokół w szarych mundurach anieli  
jak psy szalone warczą na człowieka.*

*Pamiętaj o mnie, gdy wieczór nadchodzi,  
a ja nie mogę go niczym ugościć,  
i chce mi zabrać jak zgłodniały złodziej  
codzienną porcję marzeń o wolności.*

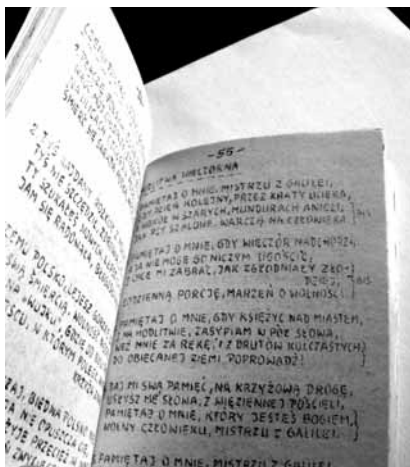
*Pamiętaj o mnie, gdy księżyc nad miastem  
i na modlitwie zasypiam w pół słowa,  
weź mnie za rękę i z drutów kolczastych  
do obiecanej ziemi poprowadź.*

*Daj mi swą pamięć na krzyżową drogę,  
usłysz me słowa z więziennej pościeli,  
pamiętaj o mnie, który jesteś Bogiem,  
wolny człowieku, Mistrzu z Galilei.*

(J. Okoń, *Modlitwa wieczorna*)<sup>70</sup>

<sup>70</sup> W kilka dni później Mirosław Kańtor skomponował do niego muzykę, przez co wiersz stał się piosenką. W antologii *Głosy zza muru* tekst tej pieśni zaopatrzono w komentarz o treści: „Mistrz z Galilei: jeden z najpiękniejszych obozowych tekstów. Na taśmę nagraly Mistrza z Galilei Uherce”; *Więzienne tango. Śpiewnik internowanego*, Wydawnictwo Polskie, Uherce sierpień 1982; *Póki my żyjemy. Wiersze i piosenki Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej 1981-1982*, [antologia], red. Ka-Zet (pseud. Zdzisława Zwoźniaka i Włodzimierza Kapczyńskiego), wyd. Oficyna Śląska, Katowice 1986; *Do Obiecanej Ziemi poprowadź...*, Wydawnictwo Internowanych, Obóz dla Internowanych w Zabrze-Zaborzu, ręczne powielenie (przepisywanie przez kalkę), [red. Czesław Ciupiński, Zabrze-Zaborze, 1982]; *Poezja i pieśń*, wyd. NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Biuro Terenowe w Rybniku, data nie oznaczona, brak paginacji (wyszczególniam najpopularniejsze antologie i śpiewniki, adnotacja moim autorstwie znajduje się jedynie w trzech ostatnich pozycjach – przyp. J.O.); zob. też: J. Okoń, *Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego...* [tytuł roboczy książki], maszynopis.

Wiersze podpisywałem własnym nazwiskiem. Dopiero przy okazji wydania w obozie antologii „Do obiecannej ziemi poprowadź” (w czerwcu 1982), gdzie zamieszczono 6 moich utworów, część wierszy sygnowałem wtórnie pseudonimem literackim „Marek Sapieha”<sup>71</sup>. Zdecydował o tym głównie klucz tematyczny i lżejszy kaliber niektórych utworów, których nie chciałem zestawiać pod tym samym nazwiskiem z „Mistrzem z Galilei”.



Fot. 1. Słowa wiersza-pieśni „Modlitwa wieczorna” (znanej też jako „Mistrz z Galilei”) w śpiewniku „Więzienne tango”, wydany w sierpniu 1982 roku w obozie dla internowanych w Uhercach. Piosenka, napisana przez Jacka Okonia, z muzyką Mirosława Kantora, powstała w obozie w Zabrze-Zaborzu. Egzemplarz śpiewnika pochodzi ze zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach. Fot. Jacek Okoń

Po - jeśli można się tak wyrazić - sukcesie tej piosenki, śpiewanej w czasie wieczornych apeli zamiennie z pieśniami „Zaborze to skaźców nuta” i „O Panie, który jesteś w niebie”, **Mirosław Kańtor**, student polonistyki UŚl., który skomponował do niej melodię, ułożył kilka własnych piosenek, m.in. piękną „Balladę o matce”:

*Nad obozem szarość  
Strażnik wartę trzyma,  
A przed bramą matka  
Chce zobaczyć syna.  
Kilka godzin stoi,  
Modli się i płacze,  
Niech mój dobry Boże  
Zdrowym go zobaczą.  
Kiedy tamci przyszli  
W mroźną noc grudniową  
Szepnął: Z Bogiem, mamo,  
Nie wziął nic ze sobą.  
Szukam go od dawna,  
Znaleźć go nie mogę,  
Dać mu chcę medalik  
I święconą wodę.*

<sup>71</sup> Pseudonim uwzględniony jest w: *Kto był kim w drugim obiegu* (słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976-1989), wyd. Instytut Badań Literackich, Warszawa 1995; Z.Z. [Zdzisław Zwoźniak], *Prasa podziemna na Śląsku i w Zagłębiu. Uzupełnienia i uwagi*, w: „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 2000, zeszyt 5, s. 170.

Niechaj godnie zniesie  
To internowanie,  
Daj mu moc i zdrowie  
I cierpliwość, Panie.  
Matko Przenajświętsza  
Znasz dolę człowieczą.  
Daj niech moje oczy  
Synem się nacieszą.  
Przebacz tym co służą  
ślepej nienawiści.  
Niech się na tej ziemi  
Twe królestwo ziści.  
I wróć wszystkim matkom,  
Których synów wzięto,  
Upragniony spokój,  
Otrzyj łzy, daj męstwo.  
Tak się modli matka,  
Ręką krat się trzyma.  
Odejdź stąd, kobieto,  
Syna tutaj nie ma.  
Nad obozem szarość,  
strażnik wartę trzyma,  
A spod kraty matka  
Idzie szukać syna.

(M. Kańtor, *Ballada o matce*)<sup>72</sup>

W mojej książce „Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”, pozostającej na tę chwilę jeszcze w formie składu komputerowego (w tzw. maszynopisie), poświęciłem twórczości swojej (Jacka Okonia vel Marka Sapiehy) i Mirosława Kantora dwa osobne rozdziały<sup>73</sup>.

Znaczny udział w ruchu artystycznym internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego miały także działaczki „Solidarności” i NZS-u, odosobnione w różnych okresach stanu wojennego w Sosnowcu-Radosze, Darłówku, Gołdapi i Bytomiu-Miechowicach. W raporcie sporządzonym i przemycnym przez **nie ustaloną z nazwiska internowaną** z obozu w Miechowicach odnotowany jest fakt bujnego rozkwitu twórczości, w tym wierszy i piosenek, a jako motywacja podana jest „ogromna

---

<sup>72</sup> M. Kańtor, *Ballada o matce*, cyt. za: *Głosy zza muru...*, s. 50n. W antologii tej brak oznaczenia autorstwa ballady, jest natomiast prawidłowe oznaczenie miejsca powstania: Zabrze-Zaborze. Również w: *Więzienne tango...*, śpiewniku wydanym w obozie w Uhercach w sierpniu 1982 r. (przyp. J.O.).

<sup>73</sup> J. Okoń, *Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego...* [tytuł roboczy książki], maszynopis, rozdziały: „Jacek Okoń” i „Mirosław Kańtor”.

ilość czasu"<sup>74</sup>. Twórczością literacką paraliżowały się: **Elżbieta Szczepańska** (AWF Katowice), **Barbara Czyż** (KWK Mysłowice), **Ewa Kubica** (Politechnika Śl.) i **Barbara Kozłowska** (NZS, Politechnika Śl.). W procesie powstania tych piosenek istotną rolę odegrał czynnik kolektywny: powstawały jako improwizowana wspólna praca. Początkowo, z braku materiałów piśmiennych, układanie kolejnych piosenek polegało na wielokrotnym powtarzaniu poszczególnych zwrotek.<sup>75</sup> W obozie w Sosnowcu-Radosze powstały piosenki duetu autorskiego **Elżbieta Szczepańska – Barbara Czyż**: „Trzynastego grudnia”, „Pojedziemy na łów” i „Siedzą za kratami”, natomiast trio **Elżbieta Szczepańska – Ewa Kubica – Barbara Kozłowska** pozostawiło tam po sobie piosenkę „Czy pani mieszka sama”, będącą przeróbką znanego przedwojennego przeboju Andrzeja Własta (nb. zamordowanego przez gestapo). Fraza „Czy CIA dla pani dolary ma?” zmaterializowała się niebawem w DarłóWKu, gdzie jeden z tworzących szpaler ZOMO-wców, powiedział nowo przybyłym internowanym (posiadającym zarzut „zdrady Narodu”) ni mniej ni więcej, tylko właśnie to: „Wasze dolary z CIA będą nasze”<sup>76</sup>.

*Czy pani mieszka sama,  
czy razem z nim?  
Czy jest ekstremą mama,  
a może syn?  
Czy marzy ci się zamach  
i z komitetów dym  
Czy masz w kieszeni granat,  
pod płaszczem swym  
Czy CIA dla pani  
dolary ma  
Czy prawdę pani mówi  
czy pani łąga,  
Czy z KPN-u drani,  
lub z KOR-u pani zna,  
Czy pani na Zachodzie  
rodzinę ma.  
Czy stan wojenny cacy,  
czy raczej be  
Czy chwałą nas rodacy,  
czy raczej nie  
Czy strajki były w pracy,  
co pani o tym wie*

<sup>74</sup> N.N., *Bytom-Miechowice – Obóz dla Internowanych kobiet. Opracowanie na podstawie raportu sporządzonego przez internowaną*, „Głos Śląsko-Dąbrowski” 1982, nr 3-4, cyt. za: „Zeszyty Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1997, nr 3.

<sup>75</sup> E. Szczepańska, *Zanim wybaczę. Pamiętnik walki i zdrady*, Wydawnictwa Replika, Zakrzewo 2009, s. 188nn.

<sup>76</sup> Relacja Barbary Kozłowskiej, Zabrze 23 listopada 2005 r., (relację zebrał i opracował Jan Jurkiewicz), <http://www.pokolenie.org.pl/index.php?page=relacje&id=29>

*Czy pani chce do paki,*

*czy do SB?*

*(B. Kozłowska, E. Kubica, E. Szczepańska, Czy pani mieszka sama?)<sup>77</sup>*

W Darłówku wiersze pisała także **Beata Puchalska**, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego<sup>78</sup>. W więzieniu dla kobiet w Lublińcu powstał wiersz „Posłuchaj, dziecko”, nieznannej autorki, sygnowany pseudonimem „**Bożena**”<sup>79</sup>. Uwięziona matka zwraca się w nim poprzez kraty do swego dziecka, prosząc, by poznało i zachowało w pamięci prawdę o „grudniowych dniach”, kiedy to „czołgi na >Wujek< jechały” i „połała się polska krew”. Również w tym wierszu, jak w wielu innych z tego tragicznego nurtu, pojawia się zapowiedź przyszłości – „wolności znak”.

## Wspomnienia i dzienniki

Większość ze znanych wspomnień i dzienników internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego została opublikowana nie w osobnych pozycjach książkowych, lecz w periodykach o różnym nakładzie i grupie docelowej. Szczególną rolę odegrał tu periodyk Zarządu Regionu „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, wydawany w latach 1995-2005. Niektóre spośród spisanych wspomnień mają dużą wartość literacką, która uzasadnia umieszczenie ich pośród wytworów artystycznych, inne posiadają dla nas wartość poznawczą w penetrowanym temacie, jeszcze inne są cenne przez sam fakt swego powstania jako przyczynki do historii Regionu. Wśród świadectw o dużej wartości literackiej (autorzy byli znanymi dziennikarzami) szczególnie wyróżniają się wspomnienia Zdzisława Zwoźniaka i Marka Mierzwiaka. **Zdzisław Zwoźniak** (Śląskie Wydawnictwo Prasowe) był przetrzymywany dość długo w areszcie KWMO w Katowicach. Jego wspomnienie, w którym opisał m.in. walkę o osobny regulamin dla internowanych, nosi tytuł „Z celi do celi. Relacja z Pentagonu”<sup>80</sup>. Z kolei **Marek Mierzwiak** (Radio Katowice) we wspomnieniach pt. „Obraz dni...”, drukowanych cyklicznie w trzech kolejnych numerach „Zeszytów” opisał codzienność życia w obozach w Zabrze-Zaborzu i Uhercach oraz życie byłego internowanego na wolności<sup>81</sup>. Obaj autorzy pozostawili też opis Wigilii spędzonej w internowaniu.

<sup>77</sup> Cyt. za: *Głosy zza muru...*, s. 90. J.O.: Brak tam jednak adnotacji o autorstwie, ponadto jako miejsce powstania podany jest obóz w Gołdapi. Autorstwo Barbary Kozłowskiej, Ewy Kubicy i Elżbiety Szczepańskiej podają za: E. Szczepańska, *Zanim wybaczę...* Tekst piosenki, z przypisaniem autorstwa E. Szczepańskiej i B. Kozłowskiej, dostępny także na stronie internetowej: [www.polishhistoricalsociety.org.au/PiosenkiSolidarnosci.pdf](http://www.polishhistoricalsociety.org.au/PiosenkiSolidarnosci.pdf)

<sup>78</sup> E. Szczepańska, *Zanim wybaczę...*, s. 207.

<sup>79</sup> Niestety, brak tego pseudonimu w słowniku pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976-1989 „*Kto był kim w drugim obiegu*”, wyd. Instytut Badań Literackich, Warszawa 1995. Brak go również w sporządzonym przez Z. Zwoźniaka zestawieniu pseudonimów używanych w Regionie Śląsko-Dąbrowskim oraz pseudonimów oczekujących na rozszyfrowanie, zob. Z.Z. [Zdzisław Zwoźniak], *Prasa podziemna na Śląsku i w Zagłębiu. Uzupełnienia i uwagi*, w: „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 2000, zeszyt 5, s. 171nn.

<sup>80</sup> Z. Zwoźniak („Bogdan” [pseudonim Zdzisława Zwoźniaka], *Z celi do celi...*

<sup>81</sup> M. Mierzwiak, *Obraz dni... Relacja z Zabrze-Zaborza*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 1997, zeszyt 3; M. Mierzwiak, *Obraz dni... część II – Relacja z Uherc*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2000, zeszyt 5.



W tym samym periodyku opublikowane zostały wspomnienia dwóch siemianowiczian: **Jana Tymińskiego** (KWK Siemianowice) pt. „Z pamiętnika stanu wojennego”<sup>82</sup>, i **Jana Harasyma** (KBW Fabud Siemianowice) pt. „Moje harce z komuną”<sup>83</sup>. Nie powinno się również pominąć tych świadectw kolegów z innych regionów, które są adekwatne do przeżyć internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego (np. w Jastrzębiu-Szerokiej internowano razem działaczy „Solidarności” z regionów Śląsko-Dąbrowskiego i Podbeskidzie). Również ich wspomnienia poszerzają wiedzę o tym, przez co musieli przejść internowani Ślązacy i Zagłębiacy. Z tego względu w „Zeszytach” pomieszczono również wspomnienie **Mirosława Stycznia** z Regionu Podbeskidzie, internowanego w Szerokiej<sup>84</sup>. Także w tej relacji znajduje się opis Wigilii 1982.

W ten sam wspomnieniowy nurt wpisuje się **Andrzej Sylwester Pogorzelec** tekstem „Wspomnienia z ośrodka internowania w Zabrze-Zaborzu”. Odnotował tam m.in. instalację pierwszego ołtarzyka kaplicznego w celi nr 11 pawilonu V (14 grudnia 1981 r.), umieszczenie na nim dużego dwumetrowego krzyża z cierniową koroną i datami robotniczych protestów, oraz umieszczenie na korytarzu pawilonu tablicy ogłoszeń, na której internowani mogli na bieżąco dzielić się swymi pierwszymi próbami twórczości poetyckiej (16 grudnia 1981 r.)<sup>85</sup>. Jego praca została wyróżniona w konkursie na wspomnienia o Zabrzu i znalazła się w książce prezentującej teksty laureatów.

Cennym przyczynkiem do zrekonstruowania obrony siedziby Zarządu Regionu w Katowicach w pierwszych godzinach stanu wojennego jest „Pamiętnik” **Józefa Bociana**, złożony w archiwum Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Na dokument ten powołuje się również Jarosław Neja w swej fundamentalnej pracy o stanie wojennym na Górnym Śląsku<sup>86</sup>.

W latach 2005-2009 ukazały się ciekawe książki wspomnieniowe, napisane przez byłych internowanych, którzy w stanie wojennym wyemigrowali do wolnych krajów, poświęcone w całości lub we fragmentach stanowi wojennemu i internowaniu. W niemieckim wydawnictwie Engelsdorfer Verlag ukazała się w 2005 roku książka wspomnieniowa **Stefani Kamienieckiej** (znanej także jako Stefania Jagielnicka-Kamieniecka), dziennikarki „Solidarności Jastrzębie”. Książka wspomnieniowa „Skok nad przepaścią”<sup>87</sup> opisuje m.in. czas „pierwszej Solidarności”, internowanie i emigrację. Autorka wyemigrowała w 1983 roku do USA, stamtąd do Niemiec. Książka jest jednocześnie zapisem dramatycznej

---

<sup>82</sup> J. Tymiński, *Z pamiętnika stanu wojennego*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1997, zeszyt 3, s. 58nn.

<sup>83</sup> J. Harasym, *Moje harce z komuną – fragmenty wspomnień działacza „Solidarności”*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 2001, zeszyt 6, s. 87nn.

<sup>84</sup> M. Styczeń, *W Szerokiej*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1995, zeszyt 1, s. 142. Kiedy w lutym 1982 roku do Jastrzębia-Szerokiej znalazł się Zdzisław Zwoźniak (po 55 dniach internowania w areszcie KWMO w Katowicach), odnotował obecność czołgu, ustawionego na zewnątrz murów (zob. „Bogdan”, *Z celi do celi...*, s. 70).

<sup>85</sup> A. S. Pogorzelec, *Wspomnienia z ośrodka internowania...*, s. 117.

<sup>86</sup> *Pamiętnik Józefa Bociana*, Archiwum Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego; notę bibliograficzną podają za: J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981-1983...*, s. 88.

<sup>87</sup> S. Kamieniecka, *Skok nad przepaścią*, wyd. Engelsdorfer Verlag, Leipzig 2005.

walki o odzyskanie zdrowych zmysłów, kiedy to na traumatyczne wspomnienia doznanych represji i upokorzeń nałożyły się trudności adaptacyjne i integracyjne w krajach wygnania. W odzyskaniu równowagi dopomogła autorce głęboka wiara. **Henryk Sporóń**, internowany nauczyciel z Tarnowskich Gór, mieszkający po emigracji w Niemczech, wydał w Polsce „Wspomnienia i listy z ośrodków internowania PRL w czasie stanu wojennego 1981-1982”<sup>88</sup>. Autor ten przeszedł przez areszt KWMO w Katowicach i obozy w Jastrzębiu-Szerokiej, Uhercach i Rzeszowie-Załężu. Najnowszą pozycją z tego gatunku jest książka wspomnianej już **Elżbiety Szczepańskiej** „Zanim wybaczę. Pamiętnik walki i zdrady”<sup>89</sup>. To tu znajdujemy zapis okoliczności powstawania poszczególnych piosenek i radosnej (jeśli można się tak wyrazić) twórczości z Darłówka: zakazanych haftów i wierszy.

Najciekawszym świadectwem diarystycznym, jak dotychczas unikatowym w skali Regionu, jest dziennik **Józefa Kuli**, wydany w roku 1996 przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach<sup>90</sup>. W książce tej znajduje się wiele odniesień do twórczości internowanych, również obfity materiał ilustracyjny. W obozach w Jastrzębiu-Szerokiej i Uhercach codzienne zapiski prowadził **Zbigniew Suchłobowicz**<sup>91</sup>. Ocalała tylko niewielka część, zawierająca się pomiędzy datami 14 XII 1981 – 29 I 1982. Dziennik ten wydrukowany został w „Zeszytach Historycznych Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”. Nieliczne udostępnione fragmenty dziennika internowanego w Zabrze-Zaborzu **Mirosława Kańtora**<sup>92</sup> włączyłem do mojej książki „Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”. Wydaje się, że ich całościowa publikacja będzie swoistą rewelacją. Dotychczas nie odnalazł się dziennik **Piotra Muskały**<sup>93</sup> (Tygodnik Katowicki), utracony w czasie kłopotów w tym samym obozie w Zaborzu. Również w przypadku tego autora z jego talentów publicystycznych można wnioskować, że po ewentualnym odnalezieniu jego dziennika otrzymalibyśmy jedną z najciekawszych pozycji w swoim gatunku, a jednocześnie treściwy w fakty przyczynek do dziejów Regionu.

## Varia literackie

W obozie w Jaworzu, gdzie trzymano w odosobnieniu intelektualistów i artystów, znalazło się też kilku internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Oryginalne pod względem gatunkowym są „złote myśli” dwóch spośród nich zapisane w „Księdze Pamiętkowej w 60. rocznicę urodzin, w 40 lat pracy pisarskiej Władysława Bartoszewskiego”<sup>94</sup>. Jak napisali edytorzy tego niezwy-

<sup>88</sup> H. Sporóń, *Wspomnienia i listy z ośrodków internowania PRL w czasie stanu wojennego 1981-1982*, Chorzów 2006.

<sup>89</sup> E. Szczepańska, *Zanim wybaczę...*, dz. cyt.

<sup>90</sup> J. Kula, *Zapiski internowanego...*; Jako ciekawostkę podaję fakt, że odnotowani w niniejszym artykule Jan Rzymelka, Henryk Sporóń i Józef Kula zajmowali w obozie w Rzeszowie-Załężu tę samą celę, o czym zaświadcza cytowana książka (przyp. J.O.).

<sup>91</sup> *Z zapisków Zbigniewa Suchłobowicza – działacza KZ NSZZ „Solidarność” przy KBW „Fabud”-Siemianowice, osadzonego w Szerokiej i Uhercach*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, zeszyt 2, red. Zdzisław Zwoźniak, Katowice 1996.

<sup>92</sup> Relacja Mirosława Kantora...

<sup>93</sup> Relacja Piotra Muskały...

<sup>94</sup> *Księga Pamiętkowa w 60. rocznicę urodzin, w 40 lat pracy pisarskiej Władysława Bartoszewskiego*, NOWI – Niezależna Oficyna Wydawnicza Internowanych w Jaworzu, rękopis, reprodukowana w całości w: Wł. Bartoszewski, *Dziennik z internowania – Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Świat Książki, Warszawa 2006.

kłego wydawnictwa, „Księga ta – silva rerum – zawiera wypowiedzi różnego charakteru: refleksje, życzenia, żarty”<sup>95</sup>. Sporządzona została z niezwykłą kaligraficzną pieczołowitością w zwykłym brulionie 60-kartkowym, do którego wpisywali się współinternowani. Jednym z internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, których spotkał zaszczyt wpisania się do Księgi był **Maciej Uhlig** (KZ „Solidarność” na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach), który pozostawił tam po sobie następujące słowa: *Jeżeli pewne ciało działa na drugie ciało z jakąś siłą, to to drugie ciało działa na pierwsze z taką samą siłą, lecz skierowaną przeciwnie. Ta jedna z zasad dynamiki Newtona obowiązuje w fizyce; nie stosuje się niestety do życia społecznego*<sup>96</sup>. Drugim był **Jan Nowak**, podpisany jako J.N. („Solidarność” Politechnika Śl. w Gliwicach), który wpisał następującą złotą myśl: *W oparciu o prawa termodynamiki, energia zmagazynowana w dowolnym układzie jest w stanie wykonać pracę, jej nadmiar grozić może niekontrolowaną eksplozją*<sup>97</sup>.

W antologii „Poezja i pieśń”<sup>98</sup>, również zbudowanej według typu *silva rerum* (inni mówią na to „zielnik wierszy”), znajduje się mnóstwo anonimowych powiedzonek, które wyrwały się z młodej piersi, zanotowanych w obozie internowania w Uhercach. Oto niektóre z nich:

- *Panie poruczniku, dlaczego tu niektórzy nazywają pana „bandytą”?*
- *Koniec przerwy – zamykamy się!*
- *Posłuchaj, miła, jak skowronek pięknie śpiewa: Kra! Kra! Kra!*
- *Dawali medale, zapomnieli o nas. Dawali premie, też zapomnieli. Ale internować – to nie zapomnieli.*
- *Być może historia ci wybaczy, ale u mnie masz przerwę bane.*
- *Ja napisałem dwa ładne wiersze, ale te s...y wzięły, a ja nie mogę ich sobie przypomnieć.*

Ze wspomnień Z. Zwoźniaka z pobytu w areszcie KWMO w Katowicach pochodzi informacja o internowanym wraz z nim funkcjonariuszu milicji, założycielu Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, imieniem Tadek, który zwierzył mu się, że pisze powieść. Zwoźniak obiecał przeczytać ją przy najbliższej okazji<sup>99</sup>. Funkcjonariuszem tym był **Tadeusz Pabiński** z garnizonu katowickiego, internowany w KWMO w Katowicach, Zabrze-Zaborzu i Uhercach. Po uwolnieniu wyemigrował do RFN. Los wspomnianej powieści pozostaje do ustalenia<sup>100</sup>.

W odnotowanym już dzienniku Józefa Kuli odnajdujemy tekst **Litanii „Solidarności”**, powstałej w grudniu 1981 r. w Jastrzębiu-Szerokiej<sup>101</sup>, a w niej też te niezwykle suplikacje:

*Który pozwoliłeś naszemu Narodowi dla ratowania obecnego i przyszłego pokolenia zjednoczyć się w NSZZ „Solidarność” – przyjdź Królestwo Twoje.*

<sup>95</sup> Tamże, s. 89 (reprint rękopisu) i 203 (wersja drukowana).

<sup>96</sup> Tamże, s. 107 (reprint rękopisu) i 213 (wersja drukowana).

<sup>97</sup> Tamże, s. 109 (reprint rękopisu) i 214 (wersja drukowana).

<sup>98</sup> *Poezja i pieśń*, wyd. NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Biuro Terenowe w Rybniku, data nie oznaczona, brak paginacji.

<sup>99</sup> Z. Zwoźniak, *Z celi do celi...*, s. 65.

<sup>100</sup> Informacja uzyskana od Wiktora J. Mikusińskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej Represjonowanych w Stanie Wojennym. (przyp. J.O.).

<sup>101</sup> Informację o czasie i miejscu powstania „Litanii” powtarzam za przypisem umieszczonym w książce J. Kuli, *Zapiski internowanego...*, s. 185.

*Który pozwoliłeś opatrzyć ten Związek u samego początku znakiem Twojej obecności – Krzyżem Świętym – przyjdź Królestwo Twoje.*

*Który jesteś tego Związku rękojmą wytrwałości i wierności zadaniom, jakie wpisałeś dlań w serce społeczeństwa – przyjdź Królestwo Twoje<sup>102</sup>.*

### Sztuka edytorska i poligraficzna

Na najwyższym poziomie (jak na warunki więzienne) stała sztuka edytorska (drukarska, poligraficzna). W dawniejszych czasach drukarzy zwano „towarzyszami sztuki drukarskiej”. W obozach czynności drukarskie łączone były zwykle z czynnościami edytora, redaktora wydawniczego. W obozie w Uhercach wychodziło nawet osobne pismo instruktażowe – „Kret” – które specjalizowało się w podnoszeniu wiedzy internowanych w tak praktycznych tematach jak schematy i budowa radiostacji, sposoby drukowania w warunkach więziennych. W Uhercach drukarenkę złożoną z szyby, zbioru osobnych liter i wałka fotograficznego sporządził **Andrzej Perlak** z Bytomia Odrzańskiego. Litery były naklejane na szybę gumą arabską, każda osobno. Było to uciążliwe. Perlak wydrukował na niej śpiewniki i wykład prokuratora Śnieżki na temat: jak się zachowywać w kontaktach z bezpieczeńką. Tam też, w Uhercach, pojawił się wkrótce lepszy sposób druku, wykorzystujący płytkę PCV, papier ścierny i folię spożywczą, znany dziś z opisu Andrzeja Perlaka<sup>103</sup>. W obozie w Uhercach drukowano takimi sposobami „**Skrót**”, „**Zadymę bieszczadzką**” i właśnie pismo instruktażowe „**Kret**”.

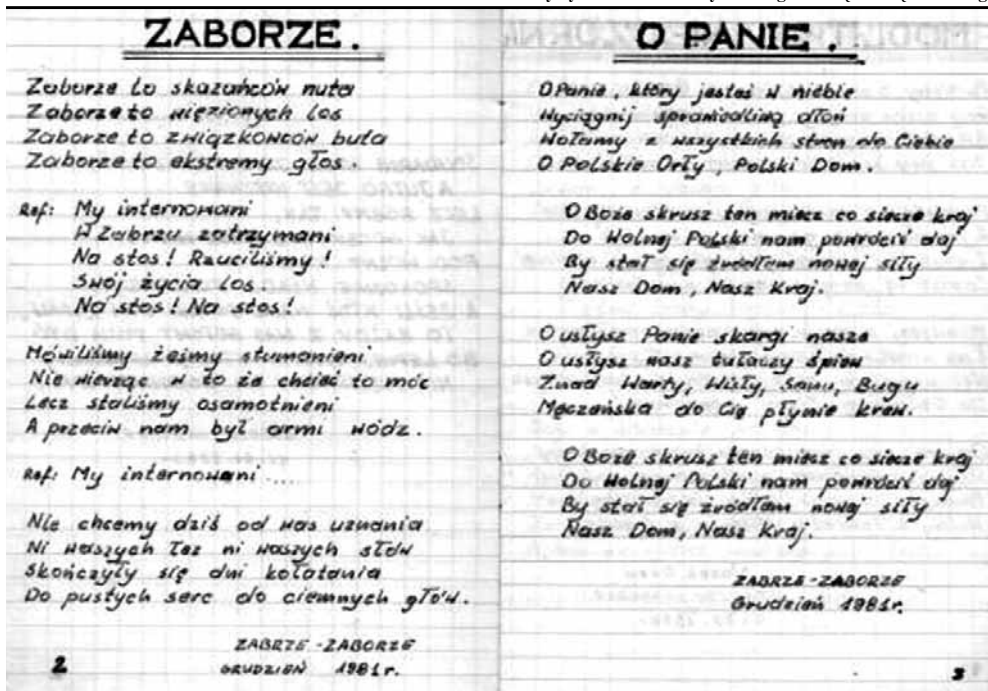
W obozie w Zabrze-Zaborzu sposoby małej poligrafii nie były tak technicyzowane. Lecz również przy użyciu zwykłej kalki zdołano wydać, i to w dużych stosunkowo nakładach (100-150 egzemplarzy), wspomniane już: antologię-śpiewnik „**Do obiecaniej ziemi poprowadź**” i pismo „**Nasz Głos**”. Śpiewniki były zszywane ręcznie nicią. Działalnością tą trudnił się tam **Czesław Ciupiński** przy współudziale **Tomasza Iwickiego**, **Jerzego Zimnego** z Częstochowy, **Mieczysława Pająka**, **Wojciecha Michalewicza** i **Andrzeja Drogonia**. Wydano w ten sposób poezje internowanego Jacka Okonia i piosenki Mirosława Kańtora, a także pieśni anonimowe (nowe wersje pieśni dawnych patriotycznych i żołnierskich).

W obozie w Zabrze-Zaborzu wydawano periodycznie również czasopisma. „**Głos Ekstremy**” był obozowym serwisem informacyjnym, wydawanym w nakładzie 18-25 egzemplarzy, redagowanym i przepisywanym ręcznie na kartkach formatu A4. Redakcję tworzyli: **Jan Tymiński**, **Leszek Drobek** i **Ireneusz Kotarba**<sup>104</sup>. W tym samym obozie wychodził „**Nasz Głos**”, zamieszczający odezwy i proklamacje internowanych tam władz związkowych.

<sup>102</sup> J. Kula, *Zapiski internowanego...*, s. 184.

<sup>103</sup> *Wywiad z Andrzejem Perlakiem przeprowadzony przez Grzegorza Kaczorowskiego...*; Skany pisma kret dostępne są na stronie internetowej: <http://internowani.xg.pl/uherce/kret.html>

<sup>104</sup> Z.Z. [monogram Zdzisława Zwoźniaka], *Prasa w regionie w II połowie 1982 roku...*, s. 130nn.



Fot. 2. Strony z antologii (śpiewnika) „Do obiecanej ziemi poprowadź”, zawierające „Hymn Zaborza” (na melodię „Marsz Pierwszej Brygady”) i „O, Panie” (pieśń żołnierzy polskich z kampanii 1939 roku internowanych w Rumunii, śpiewana powszechnie w obozach internowania w stanie wojennym). Antologia powstała w obozie w Zabrze-Zaborzu. Antologie i śpiewniki wydane w obozach internowania produkowane były z wykorzystaniem dostępnych technik, zwykle najprostszych, czasem jednak bardzo zaawansowanych. Fot. Czesław Ciupiński

W obozie w Jastrzębiu-Szerokiej ukazały się dwa numery biuletynu „Jastrzębie”. Zostały wydane przez byłego redaktora technicznego „Solidarności Jastrzębie” **Jerzego Zimnika**<sup>105</sup>.

W obozie umieszczonym w Zakładzie Karnym w Raciborzu ukazywało się w kwietniu-czerwcu 1982 roku pismo „**Ekstremista**”. Wyszło 5 numerów<sup>106</sup>.

Jesienią 1982 r. obozie w Uhercach internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wydawali wspomniane pismo instruktażowe „**Kret**”. Drukowano je z matryc maszynowych w nakładzie 150-200 egzemplarzy<sup>107</sup>. Nieco wcześniej, bo w sierpniu tamtego roku, wydano w tym obozie śpiewnik „**Więzienne tango. Śpiewnik internowanego**”<sup>108</sup>. Wydawcą śpiewnika było „**Wydawnictwo Polskie**”, a usługi drukarskie zapewniła obozowa „**Wolna Drukarnia im. Józefa Piłsudskiego**”. W śpiewniku tym zebrane zostały piosenki z następujących obozów: Opole, Kamienna Góra, Nysa, Głogów, Grodków, Zabrze-Zaborze i z innych obozów (w dziale Inne Obozy). W dziale

<sup>105</sup> Z.Z. [Zdzisław Zwoźniak], *Prasa podziemna na Śląsku i w Zagłębiu. Uzupełnienia i uwagi*, w: „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 2000, zeszyt 5, s. 169.

<sup>106</sup> Z.Z. [monogram Zdzisława Zwoźniaka], *Prasa w regionie w II połowie 1982 roku...*, s. 130nn.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> *Więzienne tango. Śpiewnik internowanego*, Wydawnictwo Polskie, Uherce sierpień 1982.

VII umieszczono 10 piosenek z obozu w Zabrze-Zaborzu, w tym 7 piosenek Mirosława Kańtora i 2 moje (Jacka Okonia), bez informacji o autorstwie<sup>109</sup>.

W obozie kobiecym w Bytomiu Miechowicach działalność edytorską rozwinęła **Jolanta Szymroszczyk**. Produkowała sposobem chałupniczym (domowym przemysłem) kartki okolicznościowe, laurki i druki ozdobne. Wyroby Jolanty Szymroszczyk sygnowane są z tyłu następująco: „**Wytwórnia kartek okolicznościowych – Jolanta Szymroszczyk – Obóz Internowanych Bytom-Miechowice**”<sup>110</sup>.

## Poczta Internowanych

Jedną z najbardziej znanych dziedzin twórczości internowanych było tworzenie pieczętek, znaczków, datowników i linorytów, odciskanych najczęściej na kopertach, które nabierały przez to quasi-filatelistycznego, pocztowego charakteru. Do tworzenia matryc używano każdego nadającego się materiału i przedmiotu: gumek kreślarskich, linoleum z podłogi, podszew do butów. Ryto w nich żyłką, szczyrykiem, rylcem (dłutkiem) wykonanym z blachy po konserwie; ręczki dorabiano z plastikowych części długopisów<sup>111</sup>. Farbę drukarską otrzymywano najczęściej z wydmuchanego tuszu do długopisów, ale też z jodiny i czarnej pasty do butów<sup>112</sup>. Gdy udawało się przemyścić do obozu oryginalny tusz, powstawały wytwory o najlepszej jakości. W obozach w Jastrzębiu-Szerokiej i Uhercach korzystano też z czerwonej farby podkładowej, którą znaleziono na terenie obozu w Szerokiej<sup>113</sup>. Nielegalna drukarnia w Uhercach produkowała farbę z kolorowego tuszu gotowanego z szarym mydłem z dodatkiem przemysłówki, co dawało gęsty płyn o konsystencji śmietany<sup>114</sup>.

Inspiracją dla twórców Poczty Internowanych, co zostało już zasygnalizowane w rozdziale „Inspiracje”, były Poczty Obozowe, które działały niejako „oficjalnie” w czterech obozach jenieckich (oflagach) na terenie Rzeszy: Woldenberg, Gross Born, Neubrandenburg i Murnau. Ich działalność była jawna i tolerowana przez obsługę obozów, wspierana przez MCK i YMCA, opierała się na zapisach konwencji międzynarodowych gwarantujących jeńcom prawo prowadzenia różnorodnej działalności kulturalnej, w tym zarobkowej<sup>115</sup>. Papier, farby i inne potrzebne materiały w znacznej części dostarczane były przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż i YMCA. Znaczkki były sprzedawane za pieniądze, miały prawdziwą wartość frankującą i wydawane były w nakładach kilkutyśięcznych, a nawet kilkunastotyśięcznych. Tymczasem działalność Poczty Internowanych w stanie wojennym była nielegalna, odbywała się w warunkach konspiracji, jej wytwory były rekwirowane w czasie częstych rewizji, traktowane jako groźne dla władzy.

---

<sup>109</sup> Egzemplarz znajdujący się w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach posiada dedykację o treści: „*„Księdzu Józefowi Pawliczkowi w podzięcie za wizytę – internowani. Obóz Uherce 28 XI 1982”*”.

<sup>110</sup> Relacja ks. infułata Pawła Pyrchały...

<sup>111</sup> Relacja Czesława Ciupińskiego z dnia 7 lipca 2009 roku (w posiadaniu autora).

<sup>112</sup> Zob. Relacja Jana Jurkiewicza z 22 czerwca 2009 roku (w posiadaniu autora); Relacja Czesława Ciupińskiego...

<sup>113</sup> Informacja Macieja Klicha do wystawy „Poza cenzurą. Poczta Internowanych 1981-1982”...

<sup>114</sup> *Wywiad z Andrzejem Perlakiem przeprowadzony przez Grzegorza Kaczorowskiego w Bytomiu Odrzańskim, dn. 11 czerwca 2008 roku*, zamieszczony w: [http://www.fundacjakos.pl/projekty/wywiady/eacea\\_perlak\\_andrzej.pdf](http://www.fundacjakos.pl/projekty/wywiady/eacea_perlak_andrzej.pdf)

<sup>115</sup> Zob. Wł. Goszczyński, *Filatelistyka współczesna*, Warszawa 1990, s. 229.

Wśród twórców z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego na zasłużone pierwsze miejsce wysuwa się **Maciej Jan Klich**, który swą działalność rozpoczął w Jastrzębiu-Szerokiej, a potem kontynuował ją w kolejnych obozach: Uhercach, Rzeszowie-Załężu i Nowym Łupkowie. Wśród twórców znaczków i stempli jedynie on posiada świadomość filatelistyczną, wiążącą wytwórczość i kolekcjonerstwo z instytucją poczty i obiegiem pocztowym. Jego prace już w momencie powstawania były drukami ścisłego zarachowania, przeliczanymi, sygnowanymi numerami inwentarzowymi (katalogowymi), np. MJK D-50/80, a od kwietnia 1982 roku również znakiem GRM (Grafika-Rysunek-Malarstwo), umieszczanym na wszystkich tyłach kopert i bloczkach<sup>116</sup>.



Fot. 3. Bloczek „Wielcy Polacy” z kasownikiem obozu w Rzeszowie-Załężu. Z prawej znak graficzny GRM [Grafika-Rysunek-Malarstwo], którym Maciej Klich sygnował swe prace, począwszy od kwietnia 1982. Autor: Maciej Klich. Reprodukacja ze zbiorów Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze

Swoje dzieła Maciej Jan Klich wykonywał w gumie kreślarskiej, wycinając żyłką. Za farbę służył mu tusz kreślarski, rozcieńczona jodyna, a także czerwona farba podkładowa znaleziona na terenie obozu w Jastrzębiu-Szerokiej<sup>117</sup>. Poczta Internowanych w koncepcji Klicha nie miała mieć li tylko pamiątkowego charakteru, lecz nie tylko z nazwy miała być p o c z t ą – instytucją przeznaczoną do obsługi niecenzurowanego obiegu informacji pomiędzy obozami. Przesyłki przychodzące do obozów i wychodzące z nich na zewnątrz podlegały cenzurze stanu wojennego przeprowadzanej w urzędach pocztowych, były też czytane przez SB i służbę więzienną<sup>118</sup>. Poczta Internowanych stwarzała alternatywę. Dlatego

<sup>116</sup> Informacja Macieja Klicha do wystawy „Poza cenzurą. Poczta Internowanych 1981-1982”...

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> J. Jurkiewicz, *Poza cenzurą. Poczta Internowanych (1981-1982)*.

jednoosobowa firma GRM wytwarzała wszystko, co potrzebne: znaczki o najróżniejszej tematyce, stemple z datownikiem, w tym liczne kasowniki okolicznościowe, wężownice, pieczątki nadrukowe, a wreszcie pieczątki podłużne „Bez cenzury” i „Poza cenzurą”. Na datownikach Klicha znajduje się zawsze nazwa obozu oraz skrót O.O.d.l., który oznacza oficjalną nazwę obozu: Ośrodek Odosobnienia dla Internowanych<sup>119</sup>. Takie nagromadzenie możliwości zaowocowało łączeniem wszystkich tych elementów na jednej kopercie, w efekcie czego powstawała nowa jakość quasi-filatelistyczna: koperta FDC lub całostka. Jednak znaczenie instytucjonalne Poczty internowanych okazało się nieporównywalnie mniejsze niż miało to miejsce w przypadku wzoru, z którego zaczerpnęła: Poczty Obozowej z Murnau i innych oflagów.

Maciej Jan Klich wykonał w internowaniu ponad 100 różnego rodzaju znaczków, pieczęci, druków, w tym również na zamówienie (prośbę) współinternowanych, jak np. legitymację internowanego funkcjonariusza MO, założyciela Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO, Andrzeja Proby.

Tym rodzajem twórczości parali się również inni utalentowani internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

W obozie w Zabrze-Zaborzu rozwinął się talent graficzny **Ireneusza Gajosa** (Huta Katowice), znanego później w Uhercach także jako poeta i medalier-jubiler (był jednym z nielicznych wytwórców biżuterii patriotycznej). Jego pierwsze pieczątki, którym nadawał formę znaczka, uwidaczniając cenę (najczęściej symboliczny 1 zł), powstały jednak w obozie w Strzelcach Opolskich. Rylec został zrobiony domowym przemysłem z kawałka blachy długości ok. 5 cm, odstającej od wiekowego zlewozmywaka. Od współinternowanego Jacka Cieślkiego otrzymał kawałek przemyczonego papieru ściernego i tym sposobem wyostrzył blachę. Podkładem było linoleum z podłogi. Ireneusz Gajos jest twórcą m.in. znaczka upamiętniającego 600-lecie obecności M.B. Częstochowskiej na Jasnej Górze. Znaczków upamiętniających tę rocznicę powstało w obozach wiele, jednak znaczek Gajosa wyróżniał się na tle monochromatycznych wytworów swą wielobarwnością (jest to jeden z nielicznych takich projektów). Ten sam internowany sporządził dużą pieczętkę zawierającą cytat ze znanej piosenki „Idą pancry na Wujek” oraz kilka innych pieczętek upamiętniających tamtą grudniową zbrodnię<sup>120</sup>.

**Fot. 4.** Jeden z licznych znaczków wykonanych przez Ireneusza Gajosa. Upamiętnia rocznicę tragicznej śmierci górników z kop. „Wujek”. W lewym górnym rogu charakterystyczna dla prac tegoż autora cena znaczka: 1 zł. Znaczki I. Gajosa często łączone były z innymi walorami filatelistycznymi, zwłaszcza kopertami, i wykorzystywane jako znaczki opłaty Poczty Internowanych



<sup>119</sup> Wł. Bartoszewski pod datą 17 lutego [1982 r.] zapisał w swym jaworzańskim dzienniku z internowania: *Pouczono nas, że na listach adresowanych do nas należy używać określenia „ośrodek”, a nie „obóz”* (Wł. Bartoszewski, *Dziennik z internowania – Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982...*, s. 48).

<sup>120</sup> Relacja Ireneusza Gajosa...liczne znaczki autorstwa Ireneusza Gajosa przedrukowane zostały w: *Poezja i pieśń...*



Wytwarzaniem pamiątkowych znaczków i stempli parał się również **Marian Ackermann** (KWK Mysłówice), internowany w kilku obozach, w tym również w Uhercach<sup>121</sup>. Wiele pieczętek wykonał **Grzegorz Poleć** (KOR, Huta Silesia), przebywający kolejno w siedmiu różnych obozach. Posługiwał się linoleum, tuszem i skalpelem, który dostarczyły mu w czasie widzenia żona i córka. Spuścizna tego twórcy trafiła w całości do Muzeum w Rybniku<sup>122</sup>.

Znaczny udział w tym rodzaju twórczości mieli internowani studenci. W Jastrzębiu-Szerokiej przy wyrobie pieczętek Poczty obozowej działał również student nauk politycznych UŚI. **Zenon Lis** (NZS)<sup>123</sup>. Student Informatyki Naukowo-Technicznej UŚI, **Paweł Kozłowski** (NZS), internowany w Zabrze-Zaborzu i Uhercach, wykonał w sumie kilka pieczętek<sup>124</sup>, wśród nich pieczętkę, która przedstawia widok z okna jego celi na maszt radiowy, który wznosił się za ogrodzeniem. W maju 1982 roku wykonał pieczętkę upamiętniającą 1. rocznicę śmierci Prymasa Wyszyńskiego.

W obozie w Zabrze-Zaborzu działał student WSP w Częstochowie, **Jerzy Zimny** (KPN). Przed wykonaniem matrycy linorytowej sporządzał na papierze dokładny projekt<sup>125</sup>. Inspirując się wykonaną wcześniej pieczętką niewielkich rozmiarów, przedstawiającą zabudowania i dziedziniec obozu<sup>126</sup>,

sporządził według tego wzoru dużą okładkę do antologii „Do obiecannej Ziemi poprowadź...”, czym zasłużył się w dziele ocalenia spuścizny literackiej internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Fot. 5. Okładka antologii (śpiewnika) „Do obiecannej ziemi poprowadź”, wykonana przez Jerzego Zimnego w obozie w Zabrze-Zaborzu. Fot. Czesław Ciupiński



Utalentowani rytownicy potrafili zarażać swą pasją świadków swej pracy. Miejsce nad pryczą Jerzego Zimnego (prycze były piętrowe) zajmował wspomniany już wcześniej **Czesław Ciupiński** (NZS). Spoglądając z góry na Jurka, cierpliwie wykonującego kolejny projekt i kolejny linoryt, postanowił spróbować swych sił w tym rzemiośle. Tak powstała jedna z najlepszych pieczętek NZS,

<sup>121</sup> Relacja Jana Jurkiewicza...

<sup>122</sup> B. Kubica, *Zapomniany bohater opozycji trafił do muzeum*, „Polska Dziennik Zachodni”, dodatek „Fakty24/Rybnik”, 29 maja 2009, s. 11.

<sup>123</sup> *Relacja Zenona Lisa*, Zabrze 29 listopada 2007 r. (relację zebrał i opracował Jan Jurkiewicz), <http://www.pokolenie.org.pl/index.php?page=relacje&id=18>

<sup>124</sup> Relacja Pawła Kozłowskiego, Zabrze 23 listopada 2007 r. (relację zebrał i opracował Jan Jurkiewicz), <http://www.pokolenie.org.pl/index.php?page=relacje&id=17>; również w: Relacja Jana Jurkiewicza...

<sup>125</sup> Relacja Czesława Ciupińskiego...

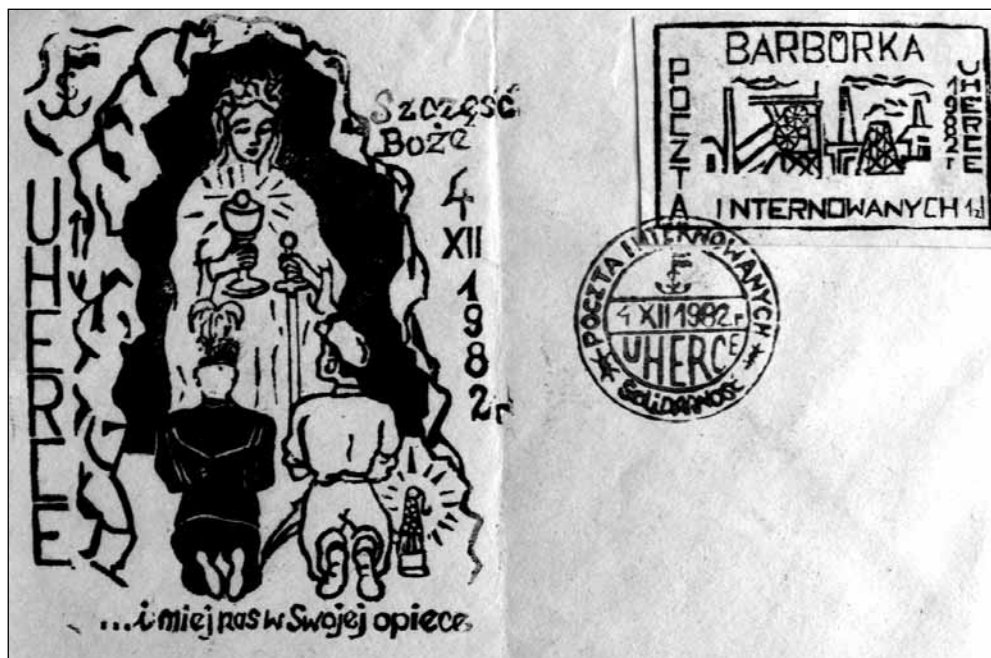
<sup>126</sup> Nie udało się dotychczas ustalić autora tej pieczętki (przyp. J.O.); zob. też: Relacja Czesława Ciupińskiego...

odbijana w czerwonym tuszu do długopisu<sup>127</sup>. Natomiast pod wpływem Macieja Klicha powstała jedyna pieczętka, którą wykonał **Jan Jurkiewicz** (NZS). M. Klich przesłał mu z obozu w Jastrzębiu-Szerokiej poprzez Poczta Internowanych, tj. poza cenzurą, do obozu w Zabrze-Zaborzu, gdzie przebywał wtedy J. Jurkiewicz, jedną ze swych pieczętek nadrukowych: „Ośr. Odosob. Dla Internow. NZS”. Będąc pod jej wrażeniem, Jan Jurkiewicz wykonał pieczętkę „NZS Internowane.”



Fot. 6. Pieczętka NZS wykonana w obozie w Zabrze-Zaborzu przez Czesława Ciupińskiego. Fot. Czesław Ciupiński

Prawdopodobnie z warsztatu twórcy śląskiego lub zagłębiowskiego, o czym świadczą specyficznie śląskie i górnicze rekwizyty, wyszły też wszystkie albo przynajmniej zdecydowana większość licznych **stempli o tematyce górniczej**. Do spuścizny historycznej Regionu Śląsko-Dąbrowskiego włącza się również - jako cząstkę miejscowej historii - wszystkie inne **wytwory powstałe w obozach na tym terenie**.



Fot. 7. Koperta FDC, wydana w Uhercach na Barbórkę 1982. Ze zbiorów ks. infułata Pawła Pyrchały. Fot. Jacek Okoń

Otwarte pozostaje pytanie: dlaczego właśnie Poczta Internowanych, a nie na przykład malarstwo? Co kazało sięgnąć właśnie po długopis i linoleum, jakiego instynktu zew, jaki popęd? W folderze do wystawy „Poza cenzurą. Poczta Internowanych (1981-1982)” Jan Jurkiewicz napisał:

*Poczta Internowanych. Czym była? Ucieczką od szarej, więziennej rzeczywistości, przekorą wobec niej, sprzeciwem wobec sytuacji w kraju i jej sprawców, potrzebą zapelnienia sensowną treścią czasu*

<sup>127</sup> Relacja Czesława Ciupińskiego...

„darowanego”, realizacją potrzeb estetycznych, sygnałem dla świata „zewnątrznego” - sygnałem o trwaniu, czy wreszcie rejestracją chwili, odczuć, nastrojów, zdarzeń? Z pewnością wszystkim po trosze<sup>128</sup>.

### Pamiątkowe koszule i makaty

W obozach internowania wytworzył się zwyczaj ozdabiania przydziałowych więziennych koszul grafikami o treści korespondującej z warunkami i okolicznościami (napisy „Solidarność”, „Internowani”, kraty, Matka Boska Częstochowska, orzeł w koronie itp.). Owocowało to cenionymi pamiątkami, zwłaszcza że na wolnej nie zamalowanej przestrzeni takich koszul poszczególni internowani składali swe podpisy i oznaczenia zakładów pracy lub organizacji. Z podobną pamiątkową intencją wytwarzano makaty malowane na prześcieradle. Pomysł pochodził od starszych internowanych, którzy przeszli wcześniej przez służbę wojskową i znali tradycję sporządzania tzw. „chust rezerwy” noszonych przy przejściu do cywila. Wykonawstwo koszul i makat pozostaje niestety w dużej mierze anonimowe, chyba że ich twórcy nie zapomnieli jednoznacznie go uwidocznić. Właściciele pamiątek nie sygnowanych często nie pamiętają wykonawcy.

W Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach przechowywana jest koszula zdobiona pieczętami z różnych obozów, przyłożonymi dopiero w Uhercach, gdzie powstała. Została przekazana za pośrednictwem ks. bp Czesława Domina proboszczowi internowanych ks. Karolowi Nawie, który z kolei po latach przekazał ją wraz z innymi pamiątkami do Muzeum. Na stronie internetowej rodziny Maubergów znajdują się fotografie dwóch takich koszul, należących do internowanego Wacława Mauberga z Gliwic. Powstały odpowiednio w Zabrze-Zaborzu i Uhercach<sup>129</sup>.

Jedną z najpiękniejszych makat otrzymał w darze na 25-lecie kapłaństwa, przypadające na koniec czerwca 1982 roku, ks. prałat Paweł Pyrczała, ówczesny dziekan rejonu gliwickiego i kapelan internowanych w Zaborzu i Miechowicach. Przedstawia Serce Pana Jezusa w otoczeniu okolicznościowych napisów. Powstała w obozie w Zabrze-Zaborzu. Na „zamówienie” współinternowanych wykonał ją **Edward Król** (Huta Katowice).

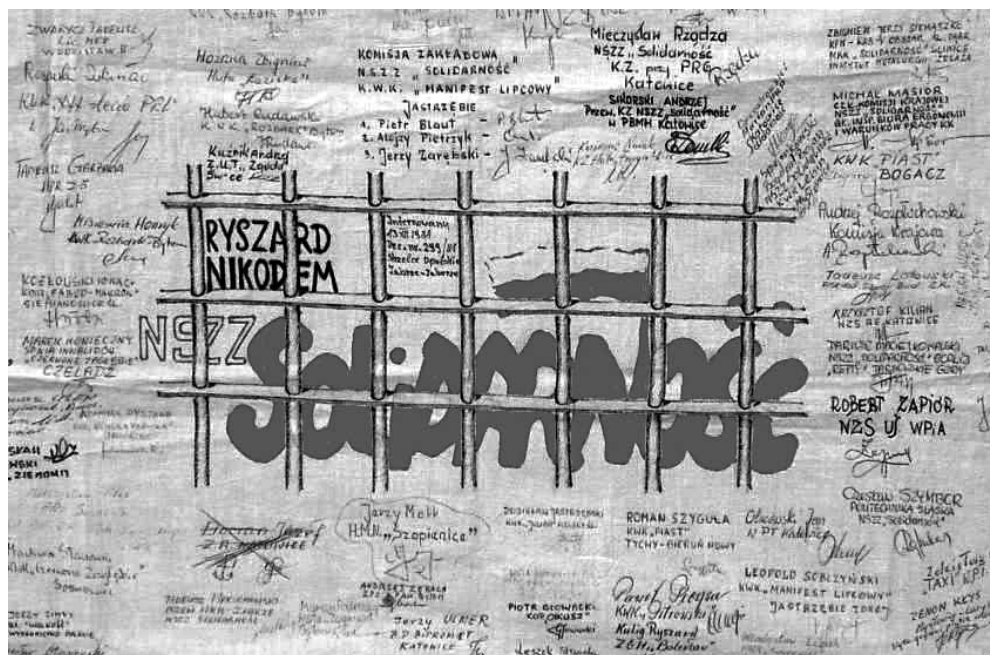
**Fot. 8.** Ks. infułat Paweł Pyrczała, kapelan internowanych z obozów w Zabrze-Zaborzu i Bytomiu-Miechowicach z makatą wykonaną przez internowanego Edwarda Króla. Makata była prezentem od internowanych w Zaborzu na 25-lecie kapłaństwa. Fot. Jacek Okoń



<sup>128</sup> J. Jurkiewicz, *Poza cenzurą. Poczta Internowanych (1981-1982)*, folder wystawy muzealnej, Muzeum Górnictwa Węglowego, Zabrze 1990.

<sup>129</sup> <http://www.mauberg.pl/KoszuleIntern.htm>

W tym samym obozie powstała makata należąca do Ryszarda Nikodema (wiceprzewodniczący Zarządu Regionu). Jest wspólnym dziełem **Ryszarda Nikodema** (przygotowanie płótna i frędzlowanie) i **Zbigniewa Siemaszko** (rysunek kolorowy). Głównym motywem zdobniczym jest napis „Solidarność” widoczny za kratami więziennego okna. Również na tej makatce znajdują się liczne nazwiska internowanych z własnoręcznymi podpisami.



Fot. 9. Fragment makaty pamiątkowej Ryszarda Nikodema. Element graficzny wykonany przez internowanego Zbigniewa Siemaszkę. Fot. Ryszard Nikodem

Chustę (makatę) w układzie pionowym z kolorową grafiką w formie winiety posiada zabranian **Franciszek Serafin** (KWK Makoszowy), internowany w Uhercach od sierpnia 1982 roku. Jego wkładem było przygotowanie płótna z prześcieradła, frędzlowanie i pobranie podpisów od wszystkich współinternowanych. Autor części graficznej pozostaje na razie nieznanym. Makata przechowywana jest za szkłem, w ramie obrazowej<sup>130</sup>.



Fot. 10. Fragment makaty pamiątkowej Franciszka Serafina z Zabrze, wykonanej w obozie w Uhercach. Ze zbiorów Franciszka Serafina. Fot. Jacek Okoń

<sup>130</sup> W posiadaniu Franciszka Serafina z Zabrze (przyp. J.O.).

Podobne dwie makaty znajdują się w zbiorze pamiątek **Józefa Kuli**<sup>131</sup> (ZWUS Żory) i wielu innych internowanych.

W zbiorze Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach znajduje się ponadto piękna makatka z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, autorstwa **Manfreda Szmid**, który wykonał ją 18 września 1982 roku w Zabrze-Zaborzu. Odnajdujemy na niej następujące wyznanie wiary, wyrażone w imieniu społeczności internowanych: „Maryjo, Królowo Polski, Kochamy Cię całym sercem. Naśladujemy Twoją wierność, ofiarność i służbę. Modlimy się do Ciebie za Kościół, Ojczyznę i ludzi. Składamy w Twe ręce naszą pracę, radości, cierpienia i ofiary.” Formą podpisu autora jest dopisek w lewym dolnym rogu: „Matko Najświętsza, oddaję Tobie siebie, moją rodzinę, krewnych i wszystkich kolegów. Internowany N° 592/V-2 Szmid Manfred”<sup>132</sup>.

Matkę Boską Piekarską uwiecznił natomiast na podobnej makacie **Arkadiusz Dybowski** (KWK Andaluzja), należący w kontekście tematyki tej pracy do pokrewnej kategorii osób skazanych prawomocnym wyrokiem za czyny przeciwko prawu stanu wojennego i odbywających karę więzienia, czyli więźniów politycznych *sensu stricto*. Autor makaty przetrzymywany był w kilku zakładach karnych, m.in. Raciborzu i Strzelcach Opolskich (więzienia te były zarazem obozami dla internowanych), odsiadując tam karę 4 lat więzienia<sup>133</sup>. Makata jego autorstwa powstała w Zakładzie Karnym w Raciborzu. Rysunek wykonany został kolorowymi flamastrami na białym płótnie. Nad postacią Matki Boskiej z Dzieciątkiem przebiega po łuku napis-prośba: „Matko Piekarska, módl się za nami”<sup>134</sup>.

## Rysunki i obrazy

Malarstwo, rozumiane jako wytwory talentu korzystającego z pędzla, farb, płótna rozpiętego na blejtramie, pokostu, oleju, terpentyny - z braku łatwego dostępu do tych materiałów było w internowaniu niemal nieobecne, mimo wystarczającej liczby autentycznych talentów. Kolorowe grafiki, malowane flamastrami, zaliczyć trzeba raczej do rysunku, który pełnił rozliczne funkcje pomocnicze (wzór do matryc, zdobienie makat i koszul), rzadziej natomiast stawał się osobną formą artystyczną. W funkcji pomocniczej używali go więc wspomniani już wyżej twórcy makat: **Manfred Szmid**, **Edward Król**, **Zbigniew Siemaszko** i **Arkadiusz Dybowski**, a także twórcy pieczętek: **Maciej Jan Klich**, **Ireneusz Gajos**, **Jerzy Zimny**, **Czesław Ciupiński** i być może inni linorytnicy, których warsztat twórczy nie został jeszcze poznany. Jako część składowa większych całości rysunek posłużył także **Jolancie Szymroszczyk**, internowanej w Miechowicach, do zdobienia wykonywanych przez nią kartek okolicznościowych, laurek itp. Na karcie ofiarowanej ks. Pyrczałę na 25-lecie kapłaństwa znajduje się rysunek Jezusa Dobrego Pasterza<sup>135</sup>.

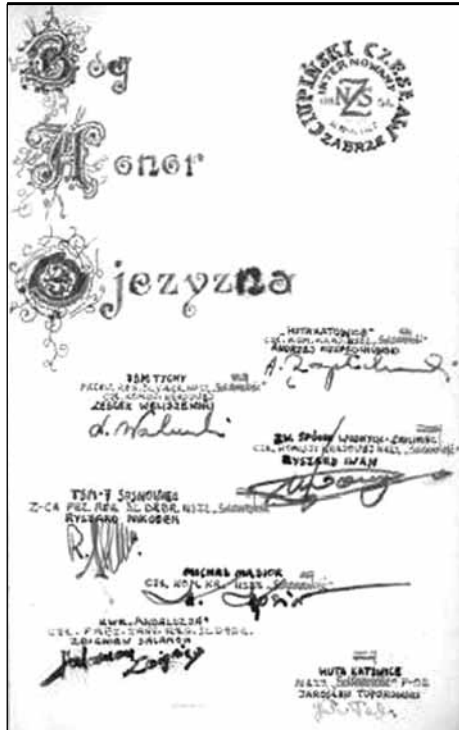
<sup>131</sup> W posiadaniu Józefa Kuli z Żor (przyp. J.O.).

<sup>132</sup> W zbiorze Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach (przyp. J.O.).

<sup>133</sup> Arkadiusz Dybowski wyemigrował w 1984 roku do Szwecji. W 2005 roku odznaczony został medalem Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Arkadiusz\\_Dybowski](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Arkadiusz_Dybowski)

<sup>134</sup> Kolorowa reprodukcja makaty umieszczona jest w: *Krzyż Górników...*; zob. też: K. Heska-Kwaśniewicz, *Lampka górnicza zgaszona...*, [w:] *Krzyż Górników...*, s. 34.

<sup>135</sup> W archiwum ks. infułata Pawła Pyrczały (przyp. J.O.).



Fot. 11. Ozdobna kaligrafia autorstwa Jarosława Toporowskiego, powstała w obozie dla internowanych w Zabrze-Zaborzu, wykonana w modlitewniku internowanego Czesława Ciupińskiego. Pamiątka uwierzytelniona odręcznymi podpisami internowanych członków Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Fot. Czesław Ciupiński

Rysunkiem postługiwał się w tym celu również **Jarosław Toporowski** (Huta Katowice), który wyspecjalizował się w zdobieniu modlitewników. Walor rysunku miały jego piękne kaligrafie, naśladujące miniatury benedyktyńskie. W obozie w Zabrze-Zaborzu ozdobił w ten sposób wiele modlitewników ofiarowanych internowanym przez duszpasterzy<sup>136</sup>.

Realistyczny portret ołówkiem przedstawiający Józefa Kulę wykonany został w obozie w Jastrzębiu-Szerokiej 19 lutego 1982 r. Jego autorem jest **Stanisław Werbski** (KWK XXX-lecia PRL)<sup>137</sup>.



Fot. 12. Portret ołówkowy Józefa Kuli, wykonany przez Stanisława Werbskiego w obozie Jastrzębie-Szeroka. Własność Józefa Kuli. Fot. dostarczona przez właściciela

Również ja (**Jacek Okoń**) wykonałem epizodycznie dwa portrety długopisem: rysunek portretowy (z dostarczonej fotografii) żony internowanego Mieczysława Pieronkiewicza (KWK Wujek) i rysunek z natury całej postaci Zbigniewa Salamona (KWK Andaluzja), drzemiącego przy stole<sup>138</sup>.

Rzadką wartość artystyczną posiadały **stacje Drogi Krzyżowej** z kaplicy obozu w Uhercach. Dzięki fotografiom oryginałów zachowały się w całości. Rysunki te sporządzone zostały w obozie w Jastrzębiu-Szerokiej i stamtąd wraz z transportem

<sup>136</sup> W moim zbiorze fotografii znajduje się karta wykonana przez J. Toporowskiego w modlitewniku Czesława Ciupińskiego, USA, fot. Cz. Ciupiński (przyp. J.O.).

<sup>137</sup> W zbiorze Józefa Kuli z Żor; reprodukcja w: J. Kula, *Zapiski internowanego...*; również w moim zbiorze fotografii (przyp. J.O.).

<sup>138</sup> W moim archiwum domowym (przyp. J.O.).

internowanych trafiły do Uherc<sup>139</sup>. Całość składa się z fotografii tytułowej i 14 fotografii rysunków poszczególnych stacji. Umieszczona jest w kartonowym etui z napisem: „Uherce – Kaplica Obozu Internowanych”. Poszczególne stacje narysowane zostały przez osobę o niezwykłym zmyśle artystycznym, zdecydowanie utalentowaną. O obecności Człowieka i Boga zaświadczać tam dłonie, wyciągające się w geście prośby o pomoc lub w geście udzielanej łaski. W opozycji do nich stają dłonie Piłata podczas gestu umywania rąk i ręce przybijające do krzyża. „Droga Krzyżowa” wydana została przez bytomskie wydawnictwo „TiO” w 1984 roku. Jeden egzemplarz przechowywany jest w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach. Stanowi dar dr Anny Liskowackiej.

## Rzeźba

Przez rzeźbę rozumieć tu będziemy również wytwory rzemiosła artystycznego, zwłaszcza wyroby stolarskie, przeznaczone dla potrzeb kultu lub też mające charakter wotywny. Wytwory te nie aspirują do konkurowania z podobnymi wyrobami sporządzanymi w czasie pokojowym przy łatwym dostępie do materiału. W obozach dla internowanych materiałem snycerskim było drewno podłogi, nogi krzesła, pudła do szachów, szafki wiszące, a narzędziem przeważnie scyzoryk, pilnie strzeżony przed wzrokiem strażników.

W obozie w Jastrzębiu-Szerokiej krzyże wykonywali: **Zbigniew Derendowski** (KWK 1 Maja) i **Stanisław Kiermes** (KWK Halemba). Zbigniew Derendowski wspomniany jest jako wykonawca krzyża ofiarowanego biskupowi Bednorzowi<sup>140</sup>.

W Uhercach działał **Jan Uchański**. W Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach znajdują się dwa wykonane przez niego krzyże. Jeden, bez figury, zawiera na belce pionowej pełny cytat wiersza Cz. Miłosa: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego...” Drugi krzyż tego samego autora i przechowywany w tym samym muzeum posiada piękny, wygładzony, drewniany korpus Pana Jezusa, wykonany na modłę ludową o dużych walorach artystycznych. Również tutaj na belce pionowej, u stóp Ukrzyżowanego, umieszczony jest cytat z Miłosa (jego tłumaczenie Psalmu nr 29): „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju”<sup>141</sup>. Krzyż został w dniu 16 maja 1982 roku pobłogosławiony przez bp Czesława Domina.

---

<sup>139</sup> Zaświadcza o tym fotografia tytułowa z napisem: „Kaplica Obozu Internowanych Uherce. Droga Krzyżowa z obozu Szeroka -Jastrzębie Zdrój 1981-1982”. W zbiorze Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach (przyp. J.O.).

<sup>140</sup> Notatka z rozmowy telefonicznej Jacka Okonia z Józefem Kulą z dnia 10 lipca 2009 r. (sporządzona przez autora i w jego posiadaniu).

<sup>141</sup> (Przyp. J.O.): Ten sam cytat znajduje się na Pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku (wraz z kolegami z NZS UŚl. uczestniczyłem w odsłonięciu tego pomnika w 1980 roku). Również w moim kościele parafialnym pw. Św. Franciszka w Zabrze, na wieść o ogłoszeniu stanu wojennego, proboszcz ks. dziekan Ginter Król polecił wywiesić w prezbiterium transparent przygotowany na inną okazję, z napisem „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju”. W tamtym dniu miało to niezwykłą, proroczą wymowę, ale było też aktem odwagi. Zob. Jacek Okoń, *Był przyjacielem naszej rodziny*, W: *W prostocie serca. Ks. Ginter Król w żywej pamięci*, red. Stanisław Rabej, Uniwersytet Opolski – Wydział Teologiczny, seria: Z dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 55, Opole 2009, s. 30. Krzyże wykonane przez Jana Uchańskiego znajdują się w zbiorze Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach.



Fot. 13. Krzyż z korpusem wykonany przez Jana Uchańskiego. Ze zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach. Fot. Jacek Okoń

W zbiorze Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach znajduje się ponadto duży krzyż (wys. 187 cm) wykonany w obozie w Zabrze-Zaborzu, poświęcony przez ks. Gerarda Kowolika<sup>142</sup>. Natomiast w „Relacji ks. infułata Pawła Pyrchały” natrafiamy na historię wykonania, przeznaczenia i przemycenia dwóch krzyży o charakterze wotywnym. Jeden z nich, przemycony przez bramę obozu w Zabrze-Zaborzu na noszach Pogotowia Ratunkowego, trafił do ks. Pyrchały, który przekazał go następnie biskupowi katowickiemu Herbertowi Bednorzowi jako wotum internowanych dla Matki Boskiej Piekarskiej, na doroczną pielgrzymkę mężczyzn

do Piekar. Drugi krzyż, wykonany w obozie w Zaborzu z nóg krzesła, trafił przez ręce ks. Pyrchały do Ojca św. Jana Pawła II, jako dar od internowanych. Wkrótce potem nuncjusz papieski przekazał do Kurii w Opolu podziękowanie od Ojca świętego. Ten list został przeczytany w Obozie, gdzie sprawił wielką radość<sup>143</sup>.

W internowaniu powstało również wiele rzeźb w mydle. Niewiele z nich zostało dotychczas wystawionych na widok publiczny, dlatego w większości pozostają nieznanne. Na rzeźbienie w mydle decydowali się najczęściej internowani posiadający rzeczywisty talent i pewną rękę. Niektóre rzeźby są bardzo misterne, co przy wielkiej kruchości i nietrwałości materiału czyni z nich wytwory tym bardziej godne podziwu.

W zbiorze prywatnym Józefa Kuli znajduje się **głowa Chrystusa** wykonana w Jastrzębiu-Szerokiej właśnie w mydle, sygnowana literami H.K. Wykonał ją **Henryk Kaplon** (KWK Dębieszko), który był również autorem wielu innych tego typu prac<sup>144</sup>.

Rzeźbę w mydle uprawiano także w obozie w Zaborzu. Znaną pracą jest **kopia Pucharu Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej**, wykonana z trzech kawałków mydła zespolonych ze sobą. Była to nagroda dla drużyny, która zwyciężyła w Mini Mundialu, czyli rozgrywkach piłkarskich toczonych równoległe z prawdziwym Mundialem'82. Puchar przechowywany jest w rodzinie **Czesława Ciupińskiego**, który był kapitanem zwycięskiej drużyny<sup>145</sup>. Niestety, autor rzeźby nie został zapamiętany z nazwiska.

<sup>142</sup> Reprodukacja dostępna w: J. Kula, *Zapiski internowanego...*, wkladka zdjęciowa, niepaginowana (przyp. J.O.).

<sup>143</sup> Relacja ks. infułata Pawła Pyrchały...

<sup>144</sup> Notatka z rozmowy telefonicznej Jacka Okonia z Józefem Kulą...

<sup>145</sup> Relacja Czesława Ciupińskiego...



Fot. 14. Puchar Mini Mundialu w obozie w Zabrze-Zaborzu. Wykonany z trzech kawałków mydła na wzór prawdziwego pucharu Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Hiszpanii. Własność Czesława Ciupińskiego, kapitana zwycięskiej drużyny. Fot. dostarczona przez właściciela



O rzeźbach w mydle i chlebie, ofiarowanych przez internowanych bpowi Bednorzowi, wspominają **Barbara i Andrzej Sobańscy** z Biskupiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i Internowanym<sup>146</sup>.

### **Biżuteria patriotyczna**

Być może najrzadszymi wytworami sztuki internowanych są medaliki, krzyżyki z symbolami narodowymi, tego samego typu brosze i inne podobne przedmioty należące do biżuterii patriotycznej. Choć ta dziedzina sztuki obecna była wcześniej np. w Anglii, to szczególne okoliczności historii, nie znane gdzie indziej, uczyniły z niej w ciągu minionych trzech wieków polską specjalność. Pierwsze tego typu pierścienie wykonane zostały w czasie konfederacji barskiej, późniejsze miały upamiętniać Konstytucję 3 Maja. W wieku XIX powstały kolejne rodzaje przedmiotów: spinki, obrączki, dewizki, krzyżyki, medaliki. Produkowane były szczególnie w związku z powstaniem narodowymi, jako znak tożsamości narodowej i patriotycznej. Rozkwit nastąpił w roku 1861 i trwał przez cały okres Powstania Styczniowego. Po jego upadku masowo noszono tzw. czarną biżuterię, jako znak żałoby narodowej. Ta czarna biżuteria, wykonywana z patynowanego lub emaliowanego na czarno metalu, była bezpośrednią inspiracją dla mody na noszenie na wierzchnich okryciach opornika, jako znaku oporu, w dniach stanu wojennego. Historyczną biżuterię patriotyczną cechuje wykonanie z tanich, pospolitych materiałów. Brylanty zastąpione są symbolami narodowymi. Te dwie cechy powtarzają się również w przedmiotach wykonanych przez internowanych.

W Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach przechowywany jest medalik ofiarowany bpowi Januszowi Zimniakowi podczas odwiedzin duszpasterskich w Uhercach. Awers przedstawia postać Chrystusa na krzyżu w ujęciu z prawego profilu, obok napis: *31 grudnia 82*<sup>147</sup>. *Obóz internowanych w Uhercach*. Na rewersie znajduje się napis: *„Można postępować naprzód tylko za cenę prawdziwej przemiany umysłów, woli i serc”*. *Jan Paweł II. Enc. Redemptor Hominis. Biskupowi Januszowi Zimniakowi – Internowani*. Medalik powstał techniką wytrawiania kwasem, pozyskiwanym przez hospitalizowanych internowanych w szpitalu w Sanoku<sup>148</sup>.

<sup>146</sup> B. Sobańska i A. Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1989, nr XXII, cyt. za: „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2000, zeszyt 5.

<sup>147</sup> W dniu 31 grudnia 1982 r. obóz w Uhercach już nie istniał. Ostatni internowani zostali zwolnieni 23 grudnia tamtego roku. Data została umieszczona z wyprzedzeniem, zapewne w przewidywaniu dłuższego pobytu w internowaniu (przyp. J.O.).

<sup>148</sup> Relacja Ireneusza Gajosa...

W tym samym Muzeum Archidiecejalnym przechowywany jest krzyżyk z orłem w miejscu korpusu. Jest to echo romantycznych koncepcji mesjanistycznych, postrzegających Polskę jako Chrystusa narodów. Orzeł jest w tym przypadku symbolem Polski ukrzyżowanej, cierpiącej. Na krzyżyku data 1982 oraz sygnatura (monogram) **S. P.** Krzyżyki takie wycinane były z monet PRL, poddanych działaniu kwasu. Za pomocą kwasu wytrawiana była również korona orzełka.

Podobnym eksponatem jest przynależący do tego samego zbioru krzyżyk z orłem w koronie. Ramiona krzyżyka emaliowane na czarno, co stanowi nawiązanie do „czarnej biżuterii narodowej”, noszonej po upadku Powstania Styczniowego. Autor tego krzyżyka pozostaje wciąż nieznanym z nazwiska.

W Uhercach trudniło się tym kilku internowanych. Największą sławę zyskał jednak **Ireneusz Gajos** (Huta Katowice) z Dąbrowy Górniczej, wspomniany już wcześniej jako twórca piosenek obozowych i licznych pieczętek. Wykonał wiele (dokładnej liczby nie udało się ustalić) medalionów, medalików i krzyżyków z orzełkiem. Przedmioty te powstały na bazie monet polskich, zwłaszcza dziesięciotówek PRL, które posiadały odpowiednią wielkość. Poszczególni twórcy posługiwali się taką samą techniką. Orzełek na rewersie pozostawiano, pozostałe elementy usuwano za pomocą szlifowań lub oddziaływania kwasem. Obowiązkowo formowano, również przy użyciu kwasu, koronę dla orła. Z czasem, by pokonać tę żmudną czynność, zaczęto używać przedwojennych pięćdziesięciogroszówek, gdzie orzełek posiadał koronę oryginalną. Monety te były dostarczane z zewnątrz przez żony w czasie widzeń. Medalierzy-mincerze posługiwali się techniką szlifowania, trawienia i grawerowania. Monety, które miały być podkładem do wykonania medalików z napisami lub grafikami grawerowanymi, były wpierrw dokładnie wygładzane. Następnie наносono na nie cienką warstwę parafiny, z domieszkami, które powodowały odpowiednią kruchość i przylepność: chodziło o to, by warstwa parafiny nie odrywała się od podłoża i nie pękała pod wpływem działania ryłka. Rylec robiono z igły, rozklepując jej ostrze na płask i ostrząc powtórnie. Dopiero wówczas w parafinie ryto rysunek lub napis. Do pracy tej trzeba było mieć stabilną rękę i dobry

wzrok. Używano też szkła powiększającego. Taką techniką pracował właśnie Ireneusz Gajos. Spośród jego prac najbardziej znaną pozostaje medalion wykonany na bazie dziesięciotówki z przeznaczeniem na prezent internowanych z Uherc dla Ojca Świętego Jana Pawła II. Z prośbą o przekazanie go Ojcu Świętemu internowani zwrócili się do bpa Mariana Jaworskiego, który ich odwiedził. Większość wytworzonych przedmiotów Ireneusz Gajos rozdał, wiele wykonał na zamówienia (a właściwie na prośbę) internowanych.



Fot. 15 i 16. Awers i rewers medalika (tzw. nieśmiertelnika) wykonany na zamówienie internowanego Stefana Giergi z Zabrze w obozie w Uhercach. Autor pracy nie ustalony z nazwiska, przynależał do grupy artystów skupionych wokół A. Perlaka. Własność KZ NSZZ „Solidarność” Muzeów Zabrzeńskich, przedmiot przechowywany jest w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze; Fot. Jacek Okoń

## Ołtarze

Wśród instalacji, które w bez porównania większej mierze przynależą do porządku duchowego, zwłaszcza religijnego, niż estetycznego, na pierwszy plan wysuwają się z pewnością ołtarze sporządzone własnoręcznie przez internowanych, umieszczone w jednej z wydzielonych cel. Chodzi o wewnętrzne kaplice pawilonowe, w których odbywały się codzienne modlitwy. Uczestniczenie w modlitwach nie było obowiązkowe, ale zawsze gromadziło się tam kilka, kilkanaście osób – rano, w południe i przed snem. Ołtarze wykonane były na wzór prawdziwych ołtarzy, choć oczywiście nie tryskały bogactwem: stołem ofiarnym był stół z wyposażenia celi, nakryciem stołu było prześcieradło, na ścianie duży krzyż i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, obok pobożny napis o różnej treści, o literach przyklejonych do ściany lub napisany na makacie, np. „Totus Tuus”. Na stole zawsze świeże kwiaty i świece, które w porach modlitw zapalano. Taka kaplica znajdowała się w każdym pawilonie (baraku, oddziale). Modlitwy wspólne animowane były przez jakąś jedną osobę, która czuła się do tego zdarna i chętna; czasem recytacje dzielone były pomiędzy poszczególnych uczestników, gdy odprowadzano Drogę Krzyżową<sup>149</sup> lub nowennę. Bardzo cenne opisy modlitw i nabożeństw w kaplicach pawilonowych pozostawił **Józef Kula**, który pełnił funkcję prowadzącego modlitwy. W jego zapiskach znajdują się również adnotacje o frekwencji, często przesycone goryczą<sup>150</sup>. Wykonawcy i pomysłodawcy tych ołtarzy pozostają na razie nieznanymi. Być może są tożsami z wykonawcami drewnianych krzyży lub makat.

Podobną funkcję, również ograniczoną w czasie – jakże jednak krótszym – spełniły instalacje-jednodniówki, jakimi były ołtarze-stacje Bożego Ciała. W roku 1982 ruchome Święto Bożego Ciała wypadło 10 czerwca. Pragnieniem wszystkich niemal internowanych było, by mogli w tym dniu uczestniczyć w procesji, choćby na dziedzińcu obozowym. Gotowi byli wykonać stosowne ołtarze stacyjne. Niestety, w znanych mi opisach obchodów zgody takiej nie uzyskano. Owszem, był to dzień świąteczny, w kaplicach więziennych odbyła się Msza św., również „kołchoźnik” transmitował Mszę ogólnopolską, lecz na procesję zgody nie było. Ołtarze jednak powstały. W Rzeszowie-Załężu internowani odprawili procesję na korytarzu oddziału III, przechodząc pomiędzy czterema planszami, na których wyrysowany był symbol chrześcijański i inskrypcja (napis). Plansze te wykonali internowani z Krakowa i Lublina, lecz pamięć o nich ocalił Józef Kula z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, który odrysował poszczególne symbole i zanotował napisy: I „Bądźcie mocni mocą wiary”, II „Bądźcie mocni ofiarą”, III „Bądźcie mocni mocą nadziei”, IV „Bądźcie mocni Miłością, która zwycięża śmierć”<sup>151</sup>. Jeden ołtarz, ale taki z prawdziwego zdarzenia, nie ustępujący ołtarzom z „wolności”, stanął w obozie w Zaborzu, na dziedzińcu przed Pawilonem I, wykonany przez internowanych z tego Pawilonu. W dzienniku Mirosława Kańtora zachował się zwięzły opis:

*10.06.82. Boże Ciało. Pawilon I wystawił dziś b. piękny ołtarz, przed którym modliliśmy się. Pod względem plastycznym mamy tutaj prawdziwych artystów. (...) Wizerunek Matki Boskiej był cały w białej korze*<sup>152</sup>.

<sup>149</sup> Stacje Drogi Krzyżowej z kaplicy w Uhercach opisane zostały w rozdziale „Rysunki i obrazy”. O stacjach tego samego nabożeństwa umieszczonych na korytarzu baraku w obozie Zabrze-Zaborze poświadcza się też w: A. Pogorzelec, *Wspomnienia z ośrodka internowania w Zaborzu-Zaborzu...*

<sup>150</sup> J. Kula, *Zapiski internowanego...*

<sup>151</sup> Tamże.

<sup>152</sup> M. Kańtor, *Dziennik z obozu internowania w Zaborzu-Zaborzu* (w rękopisie), cyt. za: Relacja Mirosława Kańtora...

## Dewocjonalia, naszywki i galanteria pamiątkowa

Wytwarzana była niemal na skalę masową wszelkiego rodzaju galanteria pamiątkowa i użytkowa oraz dewocjonalia. W tej grupie najwięcej jest anonimowości. W obozach powstały więc różańce i krzyżki z chleba, z monet opisana już biżuteria patriotyczna, z papieru i kawałków tkanin proporczyki, a na prześcieradłach i fragmentach garderoby – hafty, niemal wszystkie wykonane w obozach kobiecych w Miechowicach, Darłównu i Gołdapi. Spory zbiór tych przedmiotów, ofiarowanych księżom biskupom katowickim i księżom kapelanom zgromadzono w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach.

O sposobie lepienia krzyżyków z chleba opowiedział w swoich wspomnieniach **Tadeusz Jackowicz-Korczyński** (NZZ, Politechnika Śl.), internowany w KWMO w Katowicach, w Strzelcach Opolskich i Uhercach, wytwórca tych przedmiotów. Chleb był uprzednio dokładnie przeżuwany, a ciemny kolor uzyskiwało się po dodaniu przymieszki z popiołu papierosowego<sup>153</sup>.

W obozie w Zabrze-Zaborzu wytwarzano unikatowe naszywki „mundurowe”, o kształcie okrągłym lub półokrągłym. Wykonane były na wzór naszywek do mundurów harcerek lub wojskowych. Naszywki o kształcie półokrągłym przywoływały na myśl naszywki mundurów żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, noszących na ramieniu naszywkę „Poland”. Naszywki internowanych zawierały imię i nazwisko internowanego, na otoku nazwę zakładu pracy, w polu wewnętrznym datę internowania wraz z nazwą obozu (Zabrze-Zaborze) i grafikę przedstawiającą orła w koronie, krzyż lub inny patriotyczny symbol. Wykonywane były na bazie koła (lub łuku) wyciętego z więziennego koca oraz prześcieradła o takim samym kształcie, na którym rysowano i pisano za pomocą kolorowych flamastrów. Obie części zespalano z sobą na brzegach czarnymi nićmi, co dawało efekt czarnego otoku. Znane są naszywki należące do **Alwina Langa** (Przedsiębiorstwo Budowlane PW Katowice), **Tadeusza Łapanowskiego** (Fabryka Sprzętu i Narzędzi Górniczych „Gonar”), **Romana Matloka** (Akademia Ekonomiczna w Katowicach), **Pawła Skrzeczyńskiego**

(Przedsiębiorstwo Budowlane PW Katowice), **Grzegorza Flejtera**, **Herberta Stankiewicza** i **Stanisława Pietrasa** (Bumar Gliwice). Naszywki te oznaczone są datami od 1 do 10 maja 1982 r.<sup>154</sup> Naszywka **Stanisława Groneta** (ZZNPW Zabrze) oznaczona jest datą 15.12.1981.



Fot. 17. Naszywka „mundurowa” Stanisława Groneta z Zabrza. Własność KZ NSZZ „Solidarność” Muzeów Zabrzeńskich, przechowywana w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze. Fot. Jacek Okoń

<sup>153</sup> Jackowicz-Korczyński, *Dokąd idziesz Polsko, o którą walczyłem*, [http://history.vilogdansk.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=119&Itemid=1](http://history.vilogdansk.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=119&Itemid=1)

<sup>154</sup> Skany dostępne na stronie internetowej: <http://internowani.xg.pl/zabrze/tworczosc.html>

## Teatr

Wolne słowo w internowaniu przybierało realny kształt również wobec publiczności, wypowiedane głośno podczas przedstawień teatrzyków obozowych. Ten rodzaj sztuki (teatr, inscenizacja) wymyka się prostemu przyporządkowaniu do literatury, przynależąc poprzez scenografię i rekwizyty w równym stopniu do sztuk plastycznych, a poprzez dominujący tam kunszt aktorski i reżyserski do zachowań społecznych o charakterze artystycznym. Artystą jest wówczas uczestnik czynny i zakulisowy, autor, aktor, reżyser, scenograf, krawiec, inspicjent, a nawet widz. W teatrzykach obozowych większość tych funkcji wykonywana była spontanicznie i amatorsko, stosownie do wyobrażeń o teatrze i nabytych wcześniej (najczęściej w szkole) doświadczeń. Teatrzyki te nawiązywały do podobnych inicjatyw, o czym była już mowa, podjętych w czasie II wojny światowej w obozach jenieckich na terenie III Rzeszy, w obozach internowania w Rumunii i na Węgrzech, a zwłaszcza wśród internowanych w Szwajcarii żołnierzy polskich<sup>155</sup>. Spośród tego typu inicjatyw z okresu stanu wojennego najbardziej znane są te z obozu w Jaworzcu: spektakl „Dziadów” i wieczór poezji religijnej<sup>156</sup>. Teatr taki powstał również w obozie w Zabrze-Zaborzu. Nie przybrał on formy instytucjonalnej, lecz był inicjatywą całkowicie spontaniczną. Na jego „afiszu” pojawił się jeden spektakl teatralny i jeden wieczór poezji patriotycznej. Jeśli chodzi o ów spektakl, to była nim Szopka Satyryczna „Gniazdo wronie”. Tekst przedstawienia miał w tamtym czasie niezwykłą popularność. Znano go i grano w kilku co najmniej obozach. Powstał prawdopodobnie w obozie w Białoleścu w okresie sylwestrowym, po czym (nie)zwykłymi kanałami korespondencji międzyobozowej zdołał się w krótkim czasie rozpowszechnić. W kręgu internowanych autorstwo tej szopki przypisywano wówczas (i teraz również) Maciejowi Zembatemu, znanemu satyrykowi i poecie, internowanemu właśnie w Białoleścu<sup>157</sup>. Tekst „Gniazda wroniego”, zamieszczany w wydawnictwach i na stronach internetowych związanych treściowo ze stanem wojennym, figuruje tam jednak konsekwentnie bez oznaczenia autora. Przedstawienia odbywały się w sali telewizyjnej Pawilonu I. W roli Wojciecha Jaruzelskiego wystąpił **Leszek Waliszewski**. Zarówno on, jak i pozostali aktorzy z grona internowanych, w tym również wspomniany w tej pracy kilkakrotnie **Ireneusz Gajos**<sup>158</sup>, używali przygotowanych rekwizytów i strojów. Reżyserem spektaklu był **Krzysztof Gosiewski**. W obozie w Zabrze-Zaborzu odbył się również wieczór poezji patriotycznej, w czasie którego recytowana była także poezja internowanych. Wśród recytatorów był m.in. **Andrzej Drogoń**, który recytował mój (Jacka Okonia) wiersz „\*\*\* Już dwudzieste któreś lato na zegarze”. Zarówno spektakl jak i wieczór poezji, choć dobrze pamiętane i wspomniane przez internowanych, są bardzo słabo udokumentowane<sup>159</sup>.

## Happeningi

Niektóre wydarzenia zaistniałe w obozach internowanych mają wszelkie znamiona happenin-gów artystycznych, choć w momencie ich zaistnienia nie były tak nazywane. Wynikały z poczucia humoru internowanych i miały postać publicznych żartów lub tzw. wygłupów albo „zadym”. Niektóre

<sup>155</sup> Zob. przypis 16.

<sup>156</sup> Wł. Bartoszewski, *Dziennik z internowania...*, ss. 37n. i 65n.

<sup>157</sup> Relacja Leszka Waliszewskiego z dnia 1 lipca 2009 r. (w posiadaniu autora).

<sup>158</sup> Relacja Ireneusza Gajosa z dnia 29 sierpnia 2009 roku (w posiadaniu autora); Relacja Leszka Waliszewskiego...

<sup>159</sup> Byłem na obu tych przedstawieniach jako widz (przyp. J.O.).

zostały zapamiętane przez wielu, zwłaszcza te, które spowodowały nieprzewidziane skutki lub odzew ze strony świadków, szczególnie straży więziennej i SB. W takich wypadkach reakcja strony przeciwnej niejako dopisywała dalszy ciąg wydarzenia, czyniąc go jeszcze zabawniejszym lub nadając nieprzewidzianego sensu. Miało to w sobie coś z modnego dziś współuczestnictwa widza w spektaklu, choć nikt nie nazywał tego spektaklem, a widzom nie towarzyszyła świadomość uczestniczenia w wydarzeniu artystycznym. Niosło to w sobie jednak przedsmak tego, co w przyszłości zinstytucjonalizowało się w działaniach „Pomarańczowej Alternatywy”. Dlatego również takie wydarzenia, zaliczając je w tym celu do happeningów, odnotowuję w tym opracowaniu

Jedno z takich wydarzeń zaistniało w obozie w Zabrze-Zaborze. W czasie rozgrywek Mini Mundialu **drużyna nazwana „CCCP”** (czyli ZSRR, taki napis był na koszulkach) przystąpiła do meczu w strojach obszarpanych i brudnych. Wywołało to żywiołową wesołość wśród kibiców. Nie trwało długo, a na boisko wkroczył **funkcjonariusz SB**, przerywając mecz - z powodu „godzenia w sojusze i przyjaźń polsko-radziecką”. Okazało się to dla kibiców czymś jeszcze zabawniejszym, gdyż dopiero co, na prawdziwym Mundialu, doszło do incydentu z szejkiem arabskim w roli głównej: szejek wkroczył na boisko, by zaprotestować przeciw – jego zdaniem – niesprawiedliwemu traktowaniu drużyny z jego kraju. W interweniującym funkcjonariuszu widziano przez chwilę szejka arabskiego. Głośno domagano się interwencji sędziego i sił porządkowych<sup>160</sup>.

Do happeningów w tym znaczeniu można chyba zaliczyć również żartobliwe, humorystyczne i złośliwe grypsy o treści, która miała dokuczyć strażnikom lub wprowadzić ich w błąd. Wykonywały je **internowane kobiety w Darłótku i w Bytomiu-Miechowicach** (do Miechowic ten pomysł trafił właśnie z Darłówka wraz z przeniesionymi internowanymi). Grypsy te pozostawiano w miejscach ogólnie dostępnych, gdzie strażnik mógł je łatwo znaleźć. Wymyśliła to w Darłótku **Elżbieta Szczepańska**, która we wspomnieniach pisze: *„Baśka [Kozłowska] powiedziała, że zmorą są częste i upierdliwe kipsze. Aby im je obrzydzić, specjalnie przygotowałam lewe grypsy i pochowałam je w różnych ciekawych miejscach. Napisałam list do komendanta, poinformowałam go o tym fakcie i wyraziłam nadzieję, że w czasie kolejnego kipszu wszystkie ukryte grypsy zostaną przez funkcjonariuszy odnalezione. W czasie kipszu miałyśmy radości co niemiara.”*<sup>161</sup> Nie została nigdzie, niestety, przytoczona treść któregośkolwiek z takich grypsów, co uniemożliwia odniesienie się do ich wartości artystycznej lub innej. Można wnioskować z opisanego kontekstu i okoliczności powstania, że były to improwizowane teksty, odnoszące się do bieżących i ulotnych spraw, stworzone przez sytuacyjne poczucie humoru.

Podobnie mimowolny współudział świadków w wydarzeniu miał miejsce przy okazji sytuacji za-inscenizowanej na spacerunku w Darłótku przez tę samą Elżbietę Szczepańską. Pisze ona w swych wspomnieniach:

*Ponieważ [internowana **Barbara Gawel**] wyglądała jak dziecko – malutka, szczuplutka, plotłyśmy jej warkoczyki z kokardami, a ja chodziłam z nią po spacerunku, trzymając za rękę. Obserwujący nas inni internowani twierdzili, że WRON-a internowała matkę z córką*<sup>162</sup>.

<sup>160</sup> Wydarzenie to miało bardzo wielu świadków. Odnotowuję je z pamięci, po konsultacji z Cz. Ciupińskim (przyp. J.O.).

<sup>161</sup> E. Szczepańska, *Zanim wybaczę...*, s. 205.

<sup>162</sup> Tamże, s. 205n.

Do tej samej kategorii mimowolnych artystów można zaliczyć też tych, którzy „urządzali szarżę na Kowno, poruszając się na drewnianych stołkach”, o czym wspomina w swej relacji z internowania w Uhercach **Adam Jawor** (KPN)<sup>163</sup>.

### Sztuka kulinarna

Na marginesie powyższych sztuk znajduje się ciągle, niemal nie dostrzegana, sztuka kulinarna. Jej szczytem jawi się masowa w miesiącach wiosenno-letnich produkcja wina owocowego. W obozie w Głogowie wspomniany już wcześniej Andrzej Perlak (siedział później ze Ślązakami w Bieszczadach) przeprowadził nawet – co podaję tu jako ciekawostkę – wykład instruktażowy na temat „Domowy wyrób win”<sup>164</sup>. Wino pędzono m.in. w obozie w Uhercach. Słoiki z fermentującą treścią składowane tam były w świetlicy jednego z baraków. Wydzielały charakterystyczny zapach, rozprzestrzeniający się wokoło<sup>165</sup>. W obozie w Zabrze-Zaborzu wytwarzano wino z truskawek. Owoce te dostarczone zostały jako „paczka dla internowanego” przez moich (Jacka Okonia) rodziców. Wino sfermentowało na parapecie w słoikach po dzemie, zakryte półprzepuszczalną gazą opatrunkową. Jego produkcja wymagała nie tylko pomysłowości czy umiejętności, ale też nadziei na końcowy efekt – tak było to dalekie od tradycyjnego sposobu ze szklanym balonem i pipetą. Trzeba było zorganizować te słoiki, wyparzyć je, zdobyć gazę i gumki do włosów, którymi tę gazę mocowano do słoików. Wszystkim tym, od A do Z, zajmował się **Marek Perka** z Tarnowskich Gór. On też zasłużył się bardzo wyrobem smalcu domowego<sup>166</sup>, wytapianego z prawdziwej słoniny z dodatkiem pieprzu i przyrumienionej cebulki.

### Zakończenie

Niniejsza praca uwzględniła najważniejsze grupy wytworów literatury i sztuki powstałych w obozach dla internowanych w stanie wojennym. W poszczególnych rozdziałach opisałem zagadnienia równorzędne i równoległe, choć w różnym stopniu poddające się penetracji. Ze względu na fakt, że przy obecnym stanie badań temat nadal pozostaje otwarty, praca ta nie pretenduje do miana ostatecznie zakończonej. Dalsze uzupełnienia, jak można przewidywać, polegać będą na ujawnieniu nazwisk kolejnych twórców konkretnych prac. Nie powinno to zmienić wagi zjawisk już rozpoznanych, ani ich wartościowania. Wydaje się, że najważniejsze *dramatis personae* zostały już trwale ujawnione i sklasyfikowane. Przekonanie to opieram na analizie zgromadzonego materiału źródłowego, zwłaszcza pochodzącego z omawianego okresu. W obrębie literatury oznaczało to przegląd zawartości antologii wierszy i śpiewników, dość licznie wydawanych w stanie wojennym, a w obrębie pamiętek materialnych również analizę porównawczą relacji (opowieści) ich twórców, świadków powstania lub właścicieli. Zogniskowanie soczewki penetracji na „macierzystym” Regionie Śląsko-Dąbrowskim znacznie skróciło drogi dojścia do źródeł.

---

<sup>163</sup> *Chłopcy z internatu. Relacja Adama Jawora – działacza KPN, a następnie podziemnego NZS, internowanego w Strzelcach Opolskich, Uhercach i Załężu*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, zeszyt 2, dz. cyt., s. 45.

<sup>164</sup> *Wywiad z Andrzejem Perlakiem przeprowadzony przez Grzegorza Kaczorowskiego...*

<sup>165</sup> Relacja Jana Jurkiewicza...

<sup>166</sup> Odbywało się to w mojej celi w obozie w Zabrze-Zaborzu. Wiedzę tę czerpię więc z własnych wspomnień (przyp. J.O.).

Według moich dotychczasowych ustaleń twórczością artystyczną i pokrewną parało się w warunkach internowania co najmniej sześćdziesięciu internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego (tytuł wyszczególnionych jest z nazwiska) i kilkudziesięciu innych, o których istnieniu i działalności wnioskować można na razie jedynie z liczby dzieł o nieustalonym autorstwie i odrębnym stylu artystycznym. Co najmniej dwudziestu internowanych podjęło twórczość wspomnieniową i publicystyczną w okresie późniejszym, niejednokrotnie poświęcając ją owemu traumatycznemu przeżyciu. Liczba oryginałów, czyli prac „prototypowych”, nie pomnożonych przez liczbę kopii lub egzemplarzy (nakładów), sięga kilkuset, co w znacznej mierze zawdzięczać należy Maciejowi J. Klichowi i Ireneuszowi Gajosowi, jak również autorom wierszy i piosenek. Natomiast liczba zachowanych jednostek, na którą składają się relatywnie wysokie nakłady śpiewników, pism, ulotek, a przede wszystkim znaczków Poczty Internowanych, wydaje się na razie niepoliczalna. Chodzi jednak o wielkości rzędu kilku do kilkunastu tysięcy sztuk i egzemplarzy.

Fenomen twórczości internowanych miał w historii Polski, o czym informowałem już wyżej, swe spektakularne precedensy. Jednak historia współczesna czyni zeń zjawisko unikatowe, i to nie tylko w partykularnej polskiej skali. Równie charakterystyczną jego cechą było wystąpienie w ograniczonym odcinku czasu, a także jednorazowość wystąpienia w życiu pokolenia i poszczególnych twórców. Region Śląsko-Dąbrowski ma w tej zakończonej historii znaczący udział. Nazwiska najbardziej płodnych i reprezentatywnych naszych twórców znane są także w innych regionach, jako czołowe w swych dyscyplinach, a wytwory ich talentu stanowią bądź to dumę niejednej kolekcji również poza Śląskiem i Zagłębiem (szczególnie w dziedzinie walorów quasi-filatelistycznych), bądź to włączane były w swoim czasie do publikacji o zasięgu ogólnopolskim (np. piosenki Mirosława Kałtora). Niezależnie od uzupełnień, które z pewnością towarzyszyć będą lekturze tej pracy, zwłaszcza gdy czytać ją będą byli internowani, warto już teraz poznać to, co od blisko dwudziestu lat jawi się (nielicznym wprawdzie) pasjonatom tematu jako swoista hierarchia znanych już dzieł i autorów. Równie pouczające może być to, co jest nowym ustaleniem, dokonany podczas przeglądu kolekcji wcześniej nie badanych. Stosownie do inwentaryzacyjnego celu tej pracy, przedkładam ją tu jako zbiór spisany z natury, częstkę materialnego i duchowego dziedzictwa „Solidarności”.